

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORDONNA MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 5.40 zł, na pocztach, przez listowego w dom 2.18 zł, pod opaską w Polsce 4.90 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.50 guldów, do Niemiec 5.50 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratory nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 do 12 przed południem i od 1 do 6 po poł.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

10 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 36 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 75 groszy. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 5 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefoniem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 19.

BYDGOSZCZ, sobota, dnia 24 stycznia 1925 roku.

Rok XIX.

Nowy rząd w Niemczech.

Krótkowzroczna opinia nie tylko niemiecka, ale także zagraniczna wciąż jeszcze jest pod urokiem organizacyjnego talenta militarystycznego Niemiec, choć wojnę przegrali Niemcy militarnie, bo Ludendorff i Hindenburg okazali się małymi w stosunku do wielkiego zadania. Wiara w zwycięstwo pięści nad prawem doznała ciosu ostatecznego przez zażalenie się Ludendorffa.

Natomiast niedoceniono zupełnie zdolności dyplomatycznych Niemiec. Gdy chodziło o ratowanie Rzeszy Niemieckiej nawet Hindenburg nie wahał się przed teatralnym zaincenizowaniem republiki niemieckiej. Niczem duch pokutujący znikł nagłe pod sceną Wilhelm, i miał się pojawić po zażegnaniu burzy. Nigdy nie byłoby się udało republikancom niemieckim obalić monarchii, gdyby monarchiści sami nie byli pomocni w ukrywaniu tronów i dynastji dla ratowania całości Niemiec. Dzięki tej zrzęcej komedji zyskały Niemcy sympatje ludności Stanów Zjednoczonych i Wilsona. Prezydent największej republiki nie pozwolił na rozłożenie Rzeszy w kilka państw samodzielnych, Prusy Wschodnie, Wielką Brandenburgję, Nadrenję i Niemcy południowe, co by prawdopodobnie pociągnęło za sobą odwrócenie uwagi szczepliwo niemieckich od zagadnień wojennych do pracy na polu techniki i kultury, na których tyle już zdziałały. — Stało się inaczej, dzięki protestowi Wilsona. Czy to lepiej dla Europy?

Mimo ogromnego wzrostu ducha republikańskiego w Niemczech — nie można powiedzieć, aby uwaga narodu niemieckiego odwróciła się od idei odwetu zbrojnego. Nie zrezygnowano z zaborczych apetytów na ziemię polską.

Pod tym względem politycznymi Kannibalami (ludożercami) są nawet tak pacyfiscy jak profesor Sokulking i Kessler z partji demokratycznej, objężdżający po wszystkich jarmarkach pacyfistycznych Europy dla zamydlenia oczu niewiniątek głupawych rzekomo pojednawczym duchem niemieckim.

Komedja ta udawała się do czasu. Jej zawdzięczać należy to, że opinja w Anglii, Ameryce a nawet we Francji zaczęła przejmować się czulościami dla Niemiec.

Ale po Konferencji Londyńskiej i zgromadzeniu genewskim Ligi wyszły szydła z worka niemieckiego. „Dość udawania” — pomyśleli nacjonalisci niemieccy i zaczęli się dobijać o rządy.

Gabinet Luthra nawet Herriotowi otworzył oczy, jak to wygląda duch pokojowy w Niemczech, gdzie to demokraci pacyfiscy protestują przeciw dalszej okupacji Kolonii, jednakże nie zapobiegają tajnym zbrojeniom, których skutkiem jest właśnie przedłużenie okupacji. Mógł być demokrata Gessler jako minister obrony kraju lepiej pilnować rozbrojenia — a byłby spokoj.

Dla nas najnowsze zdemaskowanie się Niemiec przez powołanie gabinetu Luthra ma o tyle korzystne znaczenie, że ujawnia się przez to równocześnie kłamstwo, rzucane przez demokratów niemieckich na Polskę i jej rzekomo wojenne zamysły.

Świat powoli zaczyna rozumieć, że Polska miała wszelką podstawę rze-

Walka o Prusy Wschodnie to walka o Traktat Wersalski.

Warszawa, 22. 1. (Pat.) Jak donoszą z Berlina, nowy kanclerz Rzeszy odpowiadając w parlamencie Rzeszy na stawiane mu pytania oświadczył:

Nasza polityka zagraniczna nie ulegnie żadnej zmianie. Zawsze protestowaliśmy przeciwko odcięciu Prus Wschodnich od Rzeszy, odcięciu, które przyniosło naszemu krajowi olbrzymie szkody, jednakże jak dotąd protesty nasze nie odniosły skutków.

Podając to oświadczenie kanclerza, „Le Masager Polonais” zaopatruje je w następujący komentarz: Z oświadczenia kanclerza Lutera zdaje się wynikać, że nawet oficjalne sfery kierownicze Niemiec nie chcą zrezygnować z kampanji, prowadzonej przeciwko traktatowi, którego wykonanie jest przeciw ich obowiązkiem. Ale ze słów kanclerza wynika przede wszystkim, że Niemcy zamierzają kontynuować tę kampanję przez znieszczenie prawdy. Sprawa odcięcia Prus Wschodnich od Niemiec jest tylko mitem. Sprawa ta istnieje tylko w umysłowości niemieckiej. Podaliśmy ostatnio w „Le Messager Polonais” szereg danych cyfrowych, wykazujących, że kolejny ruch tranzytowy przez Pomorze nie zmniejszył się tak, jak — to można było przypuszczać na podstawie twierdzeń niemieckich, lecz przeciwnie wzrasta. Specjalny organ prawniczy, powołany do rozstrzygnięcia ewentualnych sporów, mogących pow-

stać z powodu tranzytu niemieckiego przez Polskę nie otrzymał żadnej skargi. Weźmy wreszcie „Temps” z 19 stycznia br., gdzie czytamy: Istnienie korytarza polskiego nie naraża Niemiec na żadne trudności. Dziennik ten dodaje w innym miejscu: Ten koryt. ma swoich przeciwników, którzy nie wyrzekli się walki ponieważ wyobrażają sobie, że jest to sprawa, dająca największe szanse wysunięcia kwestji rewizji traktatu pokojowego.

Tym wreszcie wszystkim, którzyby mieli wątpliwości co do prawdziwości wspomnianych wyżej informacji, możemy zalecić zapoznanie się z oficjalnym sprawozdaniem dyrekcji kolejowej w Królewcu z r. 1923, która to dyrekcja nie może być podejrzewaną o sympatje dla sprawy polskiej.

Sprawozdanie to głosi: Prusy Wschodnie nie są już enklawą, gdyż kolej żelazna stanowi most poprzez terytorjum Polski. W ten sposób teza w sprawie oderwania Prus Wschodnich od Niemiec została w szczególny sposób znieszczone przez same Niemcy.

Wielką zasługą kanclerza Lutera — kończy „Le Messager Polonais” jest to, że przyczynił się do otworzenia oczu tym wszystkim, którzy dotychczas nie znali istotnego charakteru i tendencji meżów stanu, jacy objęli właśnie najwyższą odpowiedzialność za kierownictwo sprawami Rzeszy.

Votum ufnosci dla gabinetu Luthra.

246 głosów za — 160 gł. przeciw — 39 białych kartek.

Berlin, 22. 1. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu Rzeszy kontynuowano dyskusję nad deklaracją rządu. Socjalista zaznaczył, że socjaliści skłonni są współpracować z obecnym rządem prawniczym w całym szeregu dziedzin życia politycznego i gospodarczego. Następnie mówca nacjonalistyczny odpierta twierdzenie, jakoby duchowieństwo ewangelickie uprawiało agitację polityczną w kościołach i agitację przeciw katolicyzmowi. Mówca jest zatem, aby nastąpiło zespolenie całego narodu, bez względu na jego wyznania i wiarę, gdyż nie jest czas po temu, aby wznowił się „kulturkampf”, do czego zmierzają widocznie socjaliści. Poseł Kardorf (niemiecka partja ludowa) oświadcza się również za swobodą wyznania. Następnie zabrał głos pos. Haas (demokrata), zaznaczając, że gabinet obecny opiera się tylko na partji ludowej, ponieważ nacjonalisci i centrum odnoszą się do

niego z wielkimi zastrzeżeniami. Mówca oświadczył imieniem swej partji, że niema ona zaufania do gabinetu Lutera, niemniej jednak całkowicie będzie popierała politykę gospodarczą rządu, o ile polityka ta będzie szła ściśle po linii zapowiedzianej w deklaracji rządu. Następnie reichstag przystąpił do głosowania nad zaufaniem dla rządu. Wniosek o wyrażenie zaufania został przyjęty 246 głosami przeciw 160. Wstrzymało się od głosowania 39 posłów. Przeciwno wnioskowi głosowali socjaldemokraci, komuniści i część centrum, występująca pod nazwą grupy Wirtha. Powstrzymali się od głosowania demokraci i hitlerowscy. Po głosowaniu Parlament przystąpił do obrad nad podpisaniem we Wiedniu dn. 30 sierpnia 1924 r. układem polsko-niemieckim w sprawie obywatelstwa i opcji. Projekt rządowy o ratyfikacji układu został przyjęty w pierwszym i drugim czytaniu.

Wirth przeciwnikiem rządu Luthra.

Berlin, 22. 1. (PAT) Były kanclerz Wirth oświadczył przedstawicielowi „Berliner Tageblattu”, że zajmie wobec rządu obecnego stanowisko bezwzględnie opozycyjne. Partja centrum nie zobowiązała swoich członków do bezwzględności zachowania dyscypliny partyjnej, wobec czego Wirth skorzysta z przysługującej mu swobody, aby jako szczerzy republikanin zważyć rząd obecnym.

Klub Chadecji za rządem.

Przemówienie posła Kwiatkowskiego w komisji budżetowej.

Warszawa, 23. 1. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej przemawiał w imieniu klubu Chrześcijańsko-Demokratycznego poseł Kwiatkowski. Oświadczył on, że klub Chrześcijańskiej Demokracji akceptuje w zasadniczych punktach politykę walutową rządu. Zgadza się również z rządem, że pożyczka zagraniczna zużyta być winna w całości na cele inwestycyjne. Za najważniejszą sprawę uważa klub zapowiedzianą wzmożoną aktywność rządu w dziedzinie polityki zagranicznej. W końcu swego przemówienia poseł Kwiatkowski podkreślił, że Wielkopolska płaci daleko więcej podatków niż inne dziedziny.

Nad kresami ciągle radzą...

Warszawa, 22. 1. (PAT.) Dnia 22 stycznia b. r. odbyła się konferencja w Prezydjum Rady Ministrów, która dotyczyła omawianych poprzednio w sferach rządowych projektów odbudowy kresów wschodnich. Projekty te zmierzają do zwiększenia intensywności samej akcji odbudowy oraz do wydawniejszych świadczeń państwa na rzecz zrujnowanej ludności. P. minister Thugutt podkreślił chęć rządu szybkiego posunięcia sprawy odbudowy naprzód w granicach możliwości państwowych, oraz obiecał uwzględnić szereg słusznych uwag poselskich.

Znowu napad na folwark.

Warszawa, 23. 1. (Tel. wł.) Wczoraj napadła na folwark Sierpie w pow. bydzyńskim na Wołyniu banda złożona z 12 osób. Przy pomocy żołnierzy napad został odparty.

Sejm o sprawie gdańskiej.

Warszawa, 23. 1. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbędzie się przy udziale generalnego komisarza w Gdańsku p. Strasburgera, oraz ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego posiedzenie komisji spraw zagranicznych. Popołudniu odbędzie się na plenum Sejmu dyskusja nad wniesionymi w sprawie gdańskiej wnioskami.

Antywatykańska polityka Herriota.

Paryż, 22. 1. PAT. Izba deputowanych kontynuowała dziś dyskusję nad budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych. Deputowany Soulier (unja republikańsko-demokratyczna) zwrócił się do Herriota z zapytaniem, czy prawda jest, że państwa małej ententy uczyniły u rządu francuskiego demarche, domagając się utrzymania ambasady francuskiej przy Watykanie. Gdyby bowiem ambasada ta została zniesiona, małe państwa zmuszone byłyby komunikować się z Watykanem za pośrednictwem ambasady niemieckiej. Na zapytanie to Herriot odpowiedział przecząco, dodając, że w Pradze odbył się kongres katolicki, na którym występowano z ostrymi atakami przeciwko Francji. Podobne manifestacje odbyły się w tym samym czasie w różnych miastach Europy, co dowodzi, że ma się tu do czynienia z planem oddawna przygotowanym przez pewne żywioły katolickie.

Costarica występuje z Ligi Narodów.

Warszawa, 22. 1. (Pat.)

Rząd republikański Costarica zakomunikował sekretarjatowi Ligi Narodów, że z dniem 1 stycznia 1925 roku występuje z Ligi Narodów. Jednocześnie rząd republikański Costarica oznajmił, iż wpłaca do sekretarjatu raty za legie z lat ostatnich.

Republica de Costa Rica (Bogate Wybrzeże) jest najmniejszym państwem w Ameryce Środkowej obok Panamy, ma obszaru niespełna 49 tys. km. kw. i pół miliona mieszkańców, ale w tem jest tylko 18 tys. murzynów, podczas gdy 90% tworzą biali potomkowie niezmiészani pierwszych kolonizatorów. Tem właśnie różni się Costa Rica od sąsiednich republik Guatemala, Honduras i Salvador, gdzie biali stanowią tylko kilka procent. Niegdyś aż do początków 19 w. wspomniane państwa tworzyły jedną całość, dnia 19 stycznia 1921 r. przedstawiciele tychże państw podpisali układ, stwarzający Stany Zjednoczone Ameryki Środkowej, jednakże Kongres Costa Rica odrzucił układ 20 głosami przeciw 19 i federacja nie doszła do skutku.

Costa Rica w czasie wojny światowej formalnie przyłączyła się do koalicji. Jednakże w czasie konferencji pokojowej zajęta była rewolucją wewnętrzną, wskutek czego nie jest podpisana pod Traktatem Wersalskim i nie jest założycielem Ligi Narodów.

Po ukończeniu rewolucji 14 września 1920 roku Costa Rica podała wniosek o przyjęcie je do Ligi. Podała się kontroli komisji zbrojeń, która zatwierdziła stan liczebny armji w sile 1000 chłopów (Gdańsk ma 2000 policji). Dnia 16 grudnia 1920 r. Costa Rica została przyjęta do Ligi Narodów.

W lutym 1921 roku wybuchł zbrojny spór graniczny pomiędzy Costą Ricą a Panamą. Ostatnia wezwała pomocy Ligi. Interwencja Stanów Zjednoczonych złagodziła spór. Jednakże na tle tego zatargu w Coste Rice widocznie powstał nastrój przeciw Lidze, a raczej przeciw mieszaniu się państw europejskich do spraw Ameryki. Za przykładem Stanów Zjednoczonych, które uważają, że Liga jest groźbą dla doktryny Monroe (Ameryka dla Amerykanów), Costa Rica postanowiła wycofać się z Ligi Narodów z siedzibą w Genewie, uważając, że regionalne ligi panamerykańska i środkowo-amerykańska dostatecznie zabezpieczają jej spokój i byt.

A. P. B.

Pochwała Bloku narodowego dla polityki zagranicznej Herriota.

Francuska Izba deputowanych kontynuowała dyskusję nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Deputowany Louis Marin z bloku narodowego wyraził uznanie dla naczelnych linii wytycznych polityki zagranicznej, uprawianej przez rząd obecny. Wyraziwszy następnie ubolewanie, że sojusznicy przy omawianiu sprawy długów międzysojuszniczych zapomnieli niestety o wielkiej zasadzie solidarności, stosowanej podczas wojny, deputowany Marin dał wyraz opinii, że przy regulowaniu sprawy długów międzysojuszniczych należy mieć na uwadze wielkie ofiary, poniesione przez Francję. Przy tej okazji mowa powołała się na uchwały szeregu kongresów socjalistycznych, żądające amulacji międzysojuszniczych długów wojennych z uwagi na to, że ofiary z życia ludzkiego poległych żołnierzy są nie porównania większe od wszelkich ofiar materialnych.

Śmierć dla przeciwników Trockiego.

Moskiewski sprawozdawca dziennika „Extrabladet”, wychodzącego w Sztokholmie, podaje, że w dniu ogłoszenia uchwały sowietu w sprawie usunięcia Trockiego, otrzymali członkowie sowietu i czekici listy z pogrózkami, w których grożono im śmiercią w razie, gdyby Trockiemu choćby włos spadł z głowy. Tegoż dnia trzech zamaskowani ludzie napadli na głównego przeciwnika Trockiego czekistę Oganossowa i zabili go. Mimo poszukiwań, morderców nie udało się ująć.

Sowiety nie ustają w nękaniu naszych granic.

Posterunkowy Kisiel gromi całą bandę bolszewicką. — Ranny bandyta przyznaje, że jest dywersantem z ramienia sowietów.

Dnia 20. bm. stoczona została krwawa walka dywersantów z naszym posterunkiem granicznym na odcinku granicy Bereźno—Zurno Ujścia na Wołyniu. Na posterunek K. O. P. zajęty przez szeregowca Kisiel napadły dwie grupy ludzi, jedna złożona z trzech osób, druga z 2-ch. Na wezwanie posterunku „stój” napastnicy otworzyli ogień rewolwerowy. Szeregowiec Kisiel jak przystało na żołnierza odpowiedział strzałami. W skutkach jeden z napastników został ciężko ranny w brzuch, a drugi zaś w rękę. Ranni z bólu krzykali w języku rosyjskim. Napastnicy nie spodziewając się

takiego obrotu rzeczy wycofali się pospiesznie, uprowadzając z sobą łej rannego. W zamieszaniu pozostawili jednak na placu dwie duże paczki, w których znajdowały się przedmioty szmuglu, guziki, grzebienie oraz materiały. Rannego bandytę władze K. O. P. umieściły w szpitalu w Korcu. Podczas śledztwa bandyta ten przyznał się, iż należy do bandy dywersyjnej, która została przez władze sowieckie w przebraniu przemysłowców skierowana do Polski.

Napad ten rzuca nowe światło na organizowanie przez sowiety nowego systemu walki dywersyjnej na pograniczu polskim.

Skandal z emerytami dosięga szczytu!

Ostatni krok rządu jest czemś tak niesłychanym, że czas najwyższy zwrócić się z tą sprawą do Ligi Narodów.

Z oburzenia pióro wypada z ręki. To, co rząd p. Grabskiego z emerytami obecnie robi, jest wprost przerażające.

Oto emeryci państw zaborskich wezwani zostali przez asygnujące im emeryturę władze, aby natychmiast podpisali i przesłali do ich rąk deklaracje, mocą której zrzekają się praw emerytalnych w służbie państw zaborskich nabytych. Jedną z takich deklaracji leży przed nami i ma następujące brzmienie:

„Pragnąc korzystać z praw emerytalnych ustawy pensyjnej z 11 grudnia 1923 r. Nr. 6, Dz. Ust. Rz. z 1924 r. ustępuję na rzecz Skarbu Państwa prawa służące mi dotychczas jako członkowi funduszu pensyjnego b. państwa austro-węgierskiego.

Oświadczam przytem, że rachunku z powyższym funduszem nie dokonałem.”

Wierzyć się nie chce, że w naszym państwie konstytucyjnym coś podobnego jest możliwe!

Nie dosyć jednak na tem. Ta sama władza równocześnie w osobnym piśmie, dołączonym do tej deklaracji, grozi emerytowi, że o ile takiej deklaracji nie podpisze, wstrzymane mu zostaną pobory emerytalne pobierane dotychczas ze Skarbu państwa.

Jednym słowem — rewolwer.

Komunistyczna agitacja w Tunisie.

Odpowiadając na przemówienie jednego z deputowanych w parlamencie francuskim w sprawie Tunisu, Herriot stwierdził, że Francja nigdy nie krępowała swobodnego rozwoju zwyczajów, ani też wolności lokalnych wierzeń. Premier podkreślił, że kampanja na rzecz rewizji konstytucji w Tunisie jest inspirowana przez partję komunistów; rząd francuski sprzeciwi się ze wszystkich swych sił podobnej kampanji, która jest potwornym tajemem i jaknajściślejszym porozumieniem między komunizmem a nacjonalizmem. Francja, która nieprzewodzi polityki imperialistycznej i niesie posiew wolności wszędzie, gdzie przychodzi, nie dopuści do rozwoju doktryn, nawołujących do użycia siły i gwałtu pod pozorem chronienia nacjonalizmu tuniskiego. Premier podkreślił w dalszym ciągu, że musiał podjąć surowe zarządzenia przeciwko osobom, które przebywały zbyt długo w Berlinie, aby nie stać się podejrzanymi do których miał prawo odezwać nieufność. Herriot dodał, że wszystkie sprawy, badane obecnie między Włochami a Francją a dotyczące Tunisu, będą omówione i rozstrzygnięte w atmosferze szczerego braterstwa. Wreszcie premier wyraża się z uznaniem o niejednokrotnie niedocenianiu roli Włoch w czasie wojny. Francja nie zapomni, zakończył premier, że wszelkie trudności, jakie wyłoniły się we Włoszech po wojnie, są następstwem wspólnie poniesionych ofiar.

Cesarz Wilhelm przygotował inwazję do Belgji od roku 1905.

W Berlinie ukazało się sześć nowych tomów wielkiej kolekcji dokumentów, pochodzących z tajnego archiwum niemieckiego ministerjum spraw zagranicznych. Księgi te dotyczą polityki niemieckiej z okresu przedwojennego, a w szczególności

tego okresu, który nastąpił po wojnie rosyjsko-japońskiej i pierwszym kryzysie marokańskim.

Najdonioślejszym dokumentem jest list Wilhelma II, pisany do kanclerza Bülowa 30 lipca 1905 r., w którym Wilhelm nalega na konieczność zawładnięcia Belgją na wypadek wojny.

„Jeżeli Anglja wypowiedzie wojnę — pisze Wilhelm do Bülowa — to wasza ekscelencja powinna natychmiast wysłać dwie noty, jedną do Brukseli, a drugą do Paryża, zapraszające rządy francuski i belgijski do wyjawienia swych zamiarów wobec nas w terminie 6-godzinnym. Bezpośrednio po wypowiedzeniu wojny, Belgja powinna być zajęta. Jeżeli Francja zgodzi się na zachowywanie wobec nas przyjaznego stanowiska, to ząstanowimy się nad możliwością odstąpienia jej części terytorium belgijskiego w drodze rekompensaty za straconą przez Francję, Alzację i Lotaryngję.”

W odpowiedzi kanclerz Bülow odpisał cesarzowi co następuje:

„To, co najjaśniejszy pan mówi w sprawie Belgji, jest nadzwyczaj słuszne, ale belgowie nie powinni wiedzieć, że zamierzamy postawić ich wobec takiego wyboru. Jeżeli bowiem żywią oni jakieś podejrzenia, to wniosą fertyfikację i powiadomią o naszym planie Francję, ażeby mogła przygotować się do stawienia czoła.”

Jak wiadomo, zarówno cesarz Wilhelm jak i Bülow protestowali gorąco przeciw zarzutom, jakoby zamierzali zaatakować Belgję. Obecnie zadają im kłam ich własne słowa.

Bijcie

wódki

Milcherta.

Bandy dywersyjne buntują się.

W rejonie Wielborza w województwie wołyńskim posterunki graniczne usłyszały w dniu 15 bm. w nocy dłuższą strzelaninę z karabinów ręcznych i maszynowych po stronie sowieckiej. Powód walki tej dotychczas nie jest znany, przypuszczalnie jest to nowy fakt zbuntowania się jednej z band dywersyjnych, organizowanych przez sowietów przeciw Polsce.

Układ japońsko-rosyjski.

„United Press” donosi z Pekinu, że podpisany w dniu 20 stycznia układ między Japonją i Rosją przewiduje uznanie Rosji od chwili ratyfikacji układu, czego należy spodziewać się w ciągu dwóch tygodni. Wszelkie układy z czasów caratu zostały anulowane, jednakże kwestia długów z czasów caratu będzie uregulowana później. Układ zawiera m. i. także klauzulę co do obszaru naftowego na Sachalinie.

Projekt wzmocnienia Izby Lordów.

Z Londynu donoszą, że Konserwatyści pragną jeszcze przed ukończeniem obecnej sesji parlamentarnej wnieść projekt ustawy o rozszerzeniu uprawnień Izby Lordów, Reforma ma na celu zabezpieczenie się przed radykalnymi pomysłami, których próbe dała partja pracy. Izba Lordów miałaby wtedy prawo uchylecia uchwalonych przez Izbę Niższą projektów ustaw względnie przeprowadzenia nowych wyborów.

Biskup o pracy dziennikarskiej.

Norymberski biskup dr. Waitz, który był przez pewien czas dziennikarzem, pisze o zawodzie redaktora co następuje:

„Dziennikarstwo jest zwykle niedoceniane. Radziłbym każdemu, kto czytając gazetę kręci nosem, krytykując to i owo, aby spróbował przez parę miesięcy pełnić dyżury w redakcji. Trudno wprost wyliczyć wszystko, czego się żąda od redaktora. Właściwie powinienby umieć wszystko, by móc o wszystkim informować. Nie dziwne, że wyjątkowo, nerwowa robota powoduje przedwczesne starzenie się oraz typowe choroby zawodowe, które kończą się zwykle gruźlicą lub chorobą sercową. Nauczyłem się — kończy biskup — wysoko cenić pracę dziennikarską.”

Aresztowanie sprawcy włamania do poselstwa czeskiego.

Warszawa, 22. stycznia. Donosiliśmy o sensacyjnym włamaniu, jakiego dokonano do budynku poselstwa czeskiego w Warszawie. Praca policji do wczoraj nie wydała żadnych rezultatów. Aresztowano koledzo 60 włamywaczy, którzy nie podali nic ważnego. Policja, która prowadziła śledztwo pod naciskiem kół politycznych, poruszyła wszystkie sprężyny. Przeglądając stare akta policyjne, natrafiono na arkusz słynnego na terenie dawnej Rosji włamywacza Bronisława Sokołowskiego. Policja stwierdziła, że Sokołowski po 16 latach pobytu w Rosji przyjechał do Warszawy. Nie można go było jednak odszukać. Dzisiaj komisarz policji Szafranski poznał go na podstawie rysopisu na ulicy i przyaresztował. Policja, która w poselstwie czecho-słowackim poczyniła dokładne i precyzyjne zdjęcia fotograficzne odcisków nóg na dywanach, oraz odcisków palców i rąk, porównała je z autentycznymi nogami Sokołowskiego i doszła do wniosku, iż Sokołowski jest sprawcą włamania. W tej chwili prowadzi się śledztwo, kto użył Sokołowskiego do tej roboty, gdyż wiadomo, że pieniądze zostały tylko w małej ilości skradzione, natomiast sprawca włamania przegądał papiery dyplomatyczne. Ze względu na fakt, że Sokołowski przyjechał niedawno z Rosji, sprawa budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Paderewski koncertował przed Papieżem.

Przed koncertem w Watykanie Paderewski został przyjęty na specjalnej audyencji papieskiej, a ponieważ Papież wyraził żal, że nie mógł słyszeć koncertu Paderewskiego po jego przyjeździe do Rzymu, więc — według ustalonego poprzednio programu — Paderewski dał w bibliotece papieskiej godzinny koncert. Zebranie miało charakter intymny. Obecnych było 25 osób, m. i. kardynałowie Gasparri i Merry del Val, arcybiskup Cieplak i inni. Po koncercie Papież wręczył Paderewskiemu swój portret, złoty medal Anne Sante i specjalne błogosławieństwo.

KRONIKA.

Bydgoszcz, piątek, dnia 23 stycznia 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Rajmuna w. Emerenejanny. Jutro w sobotę Tymoteusza b. m. Wschód słońca o godzinie 7. 58. Zachód słońca o godzinie 4. 27.

Dziury nocne aptek: Od 19 do 26. bm. mają dyżur nocny: 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska, 2) Apteka pod Gwiazdą, Zbożowy Rynek, 3) Apteka pod Lwem, Okole.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś: Wieczór arji i pieśni — Dębicka i Sternicz Valerociata.

Jutro: Burmistrz Stylmonda.

:-:-:-

— Rozprawa przeciwko studentom ukraińskim, Borysiewiczowi i Grońskiemu, za przemoc i przechowywanie materiałów wybuchowych, wyznaczona została na 6 i 7 lutego przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy. Rozprawa zapowiada się sensacyjnie. Jako obrońca oskarżonych, zgłosił się jeden z wybitniejszych adwokatów, biorący udział w ruchu ukraińskim w Wschodniej Małopolsce.

— Koncert Jadwigi Dębickiej. Dziś toczy w piątek, wielki festiwal muzyczny. Słynna diva operowa p. Jadwiga Dębicka ozdoba wszystkich europejskich oper stołecznych Wiedeń, Praga, Berlin, Neapol i t. d.) da się słyszeć w swoich słynnych arjach koloratury. Słowicy jej głos, i bączna wprost niesłychana technika śpiewacza objawiająca się w mistrzowskich pasażach o nieświadomości trytu — floriturach i ruidach, wszystko to nietylko że zachwycia, ale wprost podziw budzi. Niechże każdy na tę ucztę artystyczną pospieszy, bo tyle sztuki i prawdziwego, rzetelnego piękna nie prędko zdarzy się okazja usłyszeć.

— Bał maskowy, połączony z radiokoncertem, promowaniem maszek i innymi niespodziankami, urządzą urzędnicy Okręgowej Dyrekcji Poczty i Telegrafów w dniu 31 stycznia br. w pięknie udekorowanej sali Strzelnicy przy ul. Turuskiej. Wstęp na salę tylko za okazaniem zaproszenia. Protektorat nad zabawą racją objął Prezes Okręgowej Dyrekcji Józef Zakrzewski, zaś udział w honorowym Komitecie laskawie przyjął szereg panów i pań z wyższych sfer urzędniczych. Zapowiada się, że czyste ruchy przebiegną na budowę latarki dla pieśniowców chorych urzędników pocztowych.

Zabawa ta, tak ze względu na szlachetny cel, jak i na doborowe towarzystwo, budzi wielkie zainteresowanie i zapowiada się doskonale.

Przed pięciu laty...

III.

Rano, dnia 20 stycznia, krótko po dziewiątej, ostatnie oddziały osławionego „Grenzschtzu“ wycofały się z Bydgoszczy w stronę Nakła. Wielu bandytów odgrzało się, że wrócić do nas, lecz wątpimy, czyby chcieli się zmierzyć z naszymi suchami...

Niemiecki „Volkerat“ (organizacja prowadzona przez znanego z czasów okupacji Warszawy — Cleinow) urządził poprzednio w siedemnastu lokalach w mieście i na przedmieściach „żałobne“ uroczystości pogrzebne. Podobne manifestacje odbyły się we wszystkich szkołach. Niemieckie sztandary odkryte były kirem...

Ludność polska zachowała się wobec tych objawów bólu prawdziwych patriotów z obozu przeciwnego z godnością i wielką wyrozumiałością.

Dzień 20 stycznia ogłoszono wielkim świętem narodowym. Wszyscy mieszkańcy wstrzymali się od pracy, wszystkie warsztaty i składki były zamknięte, domy, w których mieszkali Polacy — przystrojone w orły, zieleni i chorągiewki. Chorągiewki radzono nam wywieść dopiero koło godziny 10-tej, po odejściu wojsk niemieckich, atoli już ich się nie obawiano, gdyż nasi byli tuż w pobliżu.

Niebo przyjęło uroczystościom, piękna panowała pogoda, słońce nawet się uśmiechało...

Już wczesnym rankiem zaczęły się gromadzić na Nowym Rynku towarzystwa polski i niezliczone tłumy. Podzielone na poszczególne grupy ustawiły się następnie wzdłuż ulic, tworząc honorowy szpaler. Delegacje z sztafarami, koła śpiewacze, orkiestra, Rada Ludowa, korporacje kościelne i władze zebra-

Podręcznik szkolny dla naszych postów i senatorów.

Jest nim pamiętnik dra L. Bilińskiego.

Jeden z Krytyków lwowskich omawiając znane już szerszemu ogółowi: „Pamiętniki L. Bilińskiego“ taką kończy o nich uwagę:

„Wspomnienia“ L. Bilińskiego winien przeczytać każdy, kto interesuje się polityką i niedawną przeszłością naszego narodu. Przeczytać je winni przedewszystkiem posłowie sejmowi, którzy dowiedzą się z nich na przykładzie pierwszych kroków w życiu parlamentarnym autora, podówczas już magnificencji i członka Akademii Umiejętności, co to znaczy do-

— „Małżeństwo Freden“ na toruńskiej scenie oburzyło komisję artystyczną przy Magistracie. Orzekli członkowie komisji, że pp. Orleńska i Zdzitowiecki „niemoralnie“ grają. Sztuka ta, to dzieje kokoty, która potrafi otrząsnąć się z brudu, i wstąpić na prostą drogę życia. Główną rolę dramatyczno-śpiewaną odwarza znakomita gwiazda warszawskich „Nowości“ a sekunduje jej jeden z najprzystojniejszych aktorów p. Zdzitowiecki. W poniedziałek ujrzymy świetny zespół toruński w Bydgoszczy.

— Z Łigi Obrony Powietrznej Państwa. Dnia 19 bm. w sali ratuszowej odbyło się zebranie L.O.P.P. przy współudziale zaproszonych gości. Zagaił posiedzenie prezydent miasta, który poprosił na przewodniczącego Dra Potockiego. Jednocześnie postanowiono urządzić 31 stycznia w Resursie kupieckiej zabawę karnawałową, z której dochód przeznaczy się na fundusz budowy samolotów sanitarnych dla armii. Akcja ta cieszy się poparciem władz wojskowych jak i cywilnych, a czem świadczą skład Komitetu honorowego do którego weszli przedstawiciele władz i obywatelstwa. Zarząd L.O.P.P. spodziewa się ogólnego poparcia. Komitet organizacyjny pracuje usilnie nad przygotowaniem niespodzianek, które upiększą zabawę.

— Przedstawienie dla dzieci odbędzie się w sobotę w kinie „Corso“ o 4 popoł. Odebrane zostaną bajki, baletki dziecięcy, i konkurs deklamacyjny z nagrodami. Dotychczas, każde przedstawienie zapelniała dziatwa po brzegi. Które z dzieci jeszcze w „Corso“ nie było, niech skorzysta, gdyż program dany będzie po raz ostatni. Ze względu na sobotę i godz. 4 ta skorzystać z przedstawienia mogą dzieci uczęszczające do szkół. Wejście od 50 gr. do 150 zł. Bilety wcześniej w księgarni B-ci Bażan-skich.

— Wieczornica rodzicielska dla obwodu Szkoły Nowodworskiej odbędzie się w niedzielę 25 stycznia 1925. Początek o godz. 5 popoł. Pro-

bra szkoła polityczna, jak wygląda sprężyta organizacja klubu (Koło polskie), jak w nim panować musi dyscyplina i autorytet (Jaworski). Gdyby choć w części nasze stronnictwa, wewnątrz rozkrzyżczane i rozklekotane zewnętrznie, zapożyczyły w tym względzie coś niecoś z tradycji Koła polskiego we Wiedniu, „Wspomnienia“ Bilińskiego, ostatniego epigona świetnej strategii parlamentarnej Smolków i Grocholskich, oddałyby naszemu życiu politycznemu niezmiernie cenną usługę.

gram przewiduje: 1) Wiazankę Wieniawskiego (trio smyczek.) 2) Pieśń: Pod Twa obronę. 3) „Kopciuszek“ 4) Oj i w polu jezioro i 5) Hej Polska — pieśni. W czasie przerwy, koncert smyczkowy.

— Roczne walne zebranie Tow. Powstańców i Wejaków Wilczak-Okole odbyło się dnia 15. bm. Wybrany na niem nowy zarząd tworzą dh.: prezes Wencel Marcin, wiceprezes Kukuczki Stanisław, sekretarz Marcinak Kazimierz, zast. sekret. Kawalek Władysław, skarbnik Gumowski Kazimierz, komendant Walczak Maksymilian, zast. komendanta Motus Franciszek, chorągwy Łoś Feliks, zast. chorążego Kriez Adam, podchorążowie Sikorski Franciszek, Szubiński Maksymilian, zast. pchor. Ondek. Rewizorami kasy wybrani zostali dh.: Hudisiewicz Czesław, i Laska Bolesław. Sąd honorowy stanowią: prezes Wencel, Dutkowski Władysław i Karczewski Edward.

— Roczne walne zebranie Tow. śpiewu „Harmonia“ odbyło w dniu 20 bm. swe doroczne walne zebranie przy licznych udziale członków czynnych, jak i nieczynnych oraz gości. Wielka liczba przybyłych delegatów bratnich towarzystw jak: przedstawiciel X. okręgu Kół Śpiewaczych, Tow. śpiewu Sw. Wojciecha, Koła śpiewu Kolejarzy, Tow. śpiewu „Odrodzenie“ i Tow. śpiewu „Dzwon“ świadczy, że „Harmonia“ cieszy się ogólną sympatią. Przewodniczącemu zebraniu patron towarzystwa ks. prob. Putz, umiejętnie i rzeczowo. Jak ze sprawozdań dotychczasowego zarządu wynika, „Harmonia“ jako chór kościelny przy parafii Najśw. Serca Jezusa spełniła swe zadanie w zupełności to też parafianie, jak i miłośnicy i śnawcy śpiewu nie szczędzą Towarzystwu pochwały i uznania za jego pracę. Swą dobrą opinię zawdzięcza Towarzystwo swemu ulubionemu, a w pracy niezmiernie wytrwałemu dyrektorowi p. L. Jaworskiemu, któremu też serdecznie owacjami za wszelkie trudy i prace dziękują.

W skład nowego zarządu wybrano z mieniem zmianami stary zarząd, którego skład jest następujący: T. Witecki — prezes, Faleńczyk — wiceprezes, Masalon — sekretarz, Wróblewska — zast. sek., Dorpa, — skarbnik, Wróblewski — bibliotekarz, Sroński — zast. bibli. Kowalski i Drzewiecki — radni.

— Bał maskowy K. S. A. „Sila“. Klub ten nietylko potrafi popisywać się produkcjami sportowymi, lecz doskonale umie aranżować zabawy. Bał urządzony w zeszłorocznym karnawale, niezawodnie wszystkim uczestnikom pozostał w miłej pamięci tak, iż wątpić nie można, by w niedzielę, dnia 25 bm. te liczne szeregi wymienionego klubu nie podały do lokalu p. Baekera (Pater) na tegoroczny bał karnawalowy (maskowy). Zaznaczyć nam wypada, iż cały lokal będzie gustownie udekorowany, orkiestra wzorowa, podczas tańców reflektory. nagrody za najpiękniejsze maski, itd. Zelem w niedzielę wszyscy do Paterza w kostjumie, maskach i bez kostjumów — jak komu do twarzy.

— Z Towarzystwa Urzędników Komunalnych. W dniu 20 bm. odbyło się walne zebranie Tow. Urzędników Miejskich w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Zebranie zagaił w obecności 120 członków prezes p. Czarnicki. Po przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przystąpiono do wyboru prezydium, w którego skład weszli: Cywiński jako przewodniczący, Kubarski jako sekretarz, oraz Jankowski i Kowalski jako ławnicy. Przewodniczący udzielił głosu ustępującemu prezesowi, który w treściwym przemówieniu zdał sprawozdanie za rok ubiegły. Z ważniejszych rezultatów osiągniętych przez Towarzystwo należy wymienić: założenie kasy pogrzebowej, która obecnie liczy 182 członków, subskrypcję na akcje Banku Polskiego, (Towarzystwo zakupiło 25 akcji), założenie Koła L. O. P. P., przystąpienie do związku i założenie związku okręgowego. Wytrzymała praca przyniosła odpowiednie plony.

W dalszym ciągu zdał sprawozdanie sekretarz p. Kleybor, i skarbnik p. Kaczmarek. Walne zebranie udzieliło ustępującemu zarządowi jednomyślnie pokwitowania, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w którego skład weszli pp.: Czarnicki — prezes, Cywiński — wiceprezes, Kleybor — sekretarz, Otwiński — zastępca, Kijek — skarbnik a jako ławnicy pp.: Banach, Piotrowski i Michalski. Do komisji rewizyjnej pp.: Aulich, Donarski i Malak.

— Z Kuchni Ludowej otrzymaliśmy szczegółowe sprawozdanie z jej działalności za miesiąc grudzień z obszerną listą ofiarodawców. Ze względu na to, że sprawozdanie zajęłoby nam całe szpalty „Dziennika“, zamieścić go nie możemy. By jednak przedstawić czynność Kuchni Ludowej w bieżącym sezonie, które były skrajnie na szeroką skalę oraz jak hojnym było społeczeństwo względem biednych naszego miasta, nadmieniamy, iż w miesiącu grudniu wydano ogółem 26 704 obiadów, których koszty pokryte własnie z ofiar publicznych. — Takież sama

We wszystkich oknach, na wszystkich balkonach, a nawet na dachach stały gromady wrzuczone, ze łzami w oczach, z radosnym upełnieniem na twarzach.

Z uderzeniem godziny dwunastej stanęły na miejscu, gdzie ongiś przed pomnikiem Starożytności Fryca (już zabranego do Piły) demonstrowali wszechniemcy, iż nie chcą pokoju bez aneksji, pierwszy batalion saperów i pół szwadronu białych ułanów.

Dr. Biził, jako przewodniczący Rady Ludowej, powitał z ustawionego wzniesienia pięknym przemówieniem żołnierzy-obywateli na progu ziemi nadnoteckiej, w dziedziectwie Piastów.

... Wyście kość z kości, krew z krwi naszej, — mówił. Witamy orła polskiego z tego samego miejsca, gdzie stał posąg tego, który nas okulił w pęta niwoli... Wy nas z niej wybawiliście Szlakiem pulków Waszych szła sława... Witamy Was symbolem gościnności polskiej, chlebem i solą, a wdzięczność, jaką dla Was czujemy i radość z Waszego przybycia wlewamy w okrzyk: Niech żyje wojsko polskie!

Następnie przemówił ks. dziekan Tyrakowski z Mąkowskiej: „Oto dzień, który uczynił Pan! Jak świat chrześcijański przez dziewiętnaście wieków obchodził i na wieki obchodzić będzie Dzień Zmartwychwstania Pańskiego, tak naród polski obchodzić będzie święto zmartwychwstania Polski... I zerwał się pod strop niebios hymn, który nucili nasi ojcowie: „Boże coś Polskę.“ Wojsko prezentowało broń. Pułkownik Butler odpowiedział wznięciem słowami, zaznaczając, że będziemy teraz wspólnie budować naszą Ojczyznę, a budować ją musza wszystkie stany. Niech żyje Polska!

Rozentuzjazzowane tłumy pochwyciły ten okrzyk aż echo w dół go ponio-

sło. Bohaterom podawano kwiaty. Wszystkie twarze promieniały radością.

Główne siły nadszyły kilka minut po pierwszej. Szósty pułk piechoty i artylerja. Muzyka zagrała pobudkę, a następnie marsz gdański... Przemówił redaktor Teska... Calem sercem, całą duszą Was witamy, my, którzy znaliśmy tu wszelki ucisk... Dziś na Wasz widok zapominamy o wszystkim... Błogosławiona ta chwila we wszystkie czasy...

Brygadjer Przezdziecki odpowiedział — krótko po żołniersku: Pragnęliśmy bardzo przyjąć do Was i Was wyratować, lecz nie było rozkazu, a rozkaz dla żołnierza rzecz święta... Doczekaliśmy się nareszcie dnia dzisiejszego...

I znów zagrała kapela. Na mównicę wszedł ks. Filipiak. Stało się rzeczywiście, czego całe pokolenia oczekiwały i poszły do grobu... Szczęśliwsi my, obywatele Bydgoszczy, którzy jesteśmy świadkami tej historycznej chwili — mówił zacny kaplan. Niech serca nam jak dzwony w ton dziękczynny uderzą...

Śpiewano „Rotę“ kiedy nad miastem zaczęły krążyć aeroplany. Tysiące ocz zwróciło się w górę. Rozległy się okrzyki: „To nasi!“ — Zerwała się burza oklasków i okrzyków...

Nadjechała jeszcze artylerja i żołci ulani z Gniezna, witani owacyjnie. Serce wyskoczyło z pierśi chciało na ich widok. Hej, ulani, polscy ulani!

I prawdę pisał nazajutrz nasz „Dziennik“: — To nie sen, nie!... To jawa! — Już Bydgoszcz polska. Pozналиśmy wczoraj, że Bydgoszcz nie jest tak niemiecka, za jaką ją uważano.

(Dokończenie nastąpi)

sprawozdanie, oraz podziękowanie ofiarodawcom za gwiazdkę dla biednych nadesłał nam Urząd Opieki Społecznej przy Magistracie. Złożono 2459 zł. w gotówce, oraz sereg artykułów praktycznych.

Nad balem Liceum Handlowego, który odbędzie się w niedzielę, dnia 1. lutego w auli Państwowej Szkoły Przemysłowej, objęli protektorami panowie: B. Kasprowicki, prezydent Izby Przemysłowo-Handlowej, oraz K. Bauer, dyrektor Banku Stadthagen, M. Buczkowski syndyk Izby Przemysłowo-Handlowej, H. Kulakowski, dyrektor zakładów Solvay, A. Lewandowski prezes towarzystwa kupców, radca J. Milchert, M. Sentkowski prezes Związku Tow. Kupieckich, inż. Fr. Siemiradzki dyrektor Państwowej Szkoły Przemysłowej, W. Skalski dyrektor Liceum Handlowego, T. Wdziękowski, prezes Związku Fabrykantów i N. Weimann dyrektor Państwowej Szkoły Przemysłowej Dokszałcającej.

O uroczym biegu zabawy a zwłaszcza o wykwalifikowanych tancerzy komitet pań, w którego skład weszły panie: M. Bartkowska, J. Budzinowska, inż. J. Siemiradzka, dyr. H. Skalska, prof. W. Zagórska, H. Zborowska, H. Zmijewska, i prof. E. Zukowska. Nazwiska protektorów i pań komitetowych oraz zapal młodzieży Liceum muszą sprawić, że zabawa młodzieńca świetnie ku zadowoleniu nietylko tancerzy ale i starszych gości, którzy, jak sądzić należy, po zabawie zeszłorocznej, liczenie przybędą. Dobrowolne towarzystwo jest zapewne wyprzedzającym aproszką tylko imiennych i numerowanych.

Likwidacja własności niemieckiej. Uchwała z dnia 19 grudnia r. z. Komitet Likwidacyjny w Poznaniu postanowił zlikwidować przez przejęcie na własność Państwa osadę rentową Gruzłiny, obszaru 12,14,55 ha, własność Friedrich'a Böhrerta i osady rentowej Sumin, obszaru 11,35,10 ha, własność Paula Munata.

Podatek od psów. Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym dzienniku o wymiarze podatku od psów na r. 1925. Dla uniknięcia nieporozumienia z władzami, Urząd podatkowy prosi o wniesienie opłat podatkowych od posiadanych psów najpóźniej do dnia 28 stycznia w Miejskim Urzędzie Podatkowym.

Małe, ale nader sympatyczne kino „Corso“ wświetla wspaniałe obraz ośmiu-aktowy p. t.: „W szponach zazdrości“. Nadto na scenie występują: śpiewaczka operetkowa p. Grabyrzówna, której dźwięczny głosik można śmiało porównać ze słówkami, siłaczka herkulesowej budowy Viola Kütsi, która podnosi razem ośmiu mężczyzn, oraz mały i niezrównany kulecista Jasio Jaśniewicz. Tak bogaty repertuar powinien ściągnąć do „Corso“ wielu ciekawych.

Kongres delegatów Towarzystwa Urzędników Miejskich i Sejmików Powiatowych Wielkopolski i Pomorza odbędzie się w Bydgoszczy w dniu 25 bm. o godz. 11 przed poł. w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 25, z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie przez tymczasowego przewodniczącego kol. Czarnieckiego. 2) Wybór Prezydium. 3) Referat o konieczności organizacji Urzędników Miejskich i samorządowych. (Kol. Popielewski-Warszawa). 4) Przyjęcie ustaw. 5) Wybór zarządu okręgowego. 6) Wnioski bez uchwał. 7) Oznaczenie terminu przyszłego walnego zebrania i wolne głosy. 8) Zamknięcie. Wieczorem o godz. 6.30 z okazji kongresu odbędzie się w wymienionym lokalu „wieczorek koleżeński“ Do tańców przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

Poszukiwani spadkobiercy. Wskutek wypadku przy pracy zmarł w Ameryce Północnej niejaki Czesław Zygniewski za którego śmierć wyznaczono wdowie i nieletnim dzieciom Klarze i Józefowi za staraniem konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Pittsburghu tytułem zaliczki kwotę 24 dol., lecz konsulat nie mógł tej kwoty uprawnionym doręczyć, gdyż wdowa z dziećmi w międzyczasie t. j. w lipcu 1923 r. wyjechała do kraju. Poszukiwani względnie ci, którzy wiedzą o pobycie zainteresowanych, proszeni są o wiadomości Ministerstwa Spraw Zagranicznych wydział rewizyjny. — Drugi wydział dotyczy rodziny zmarłego w Ameryce Andrzeja Felda, alias Keil, który w spadku pozostawił 400 dolarów. Zainteresowani, wnioski swe nadesłać powinni do Ministerstwa Spraw Zagranicznych departament konsularny Fredy 1 z powołaniem się na numer K. II a 4233 24

Kupiec z bilonem. Kupiec tutejszy p. Orlewicz, wykupując w tutejszej filji warsz. Banku Handlowego weksel w sumie 300 zł., złożył 100 zł. bilonem. Bank nie chciał na tę kwotę bilonu przyjąć. Pan O. udał się do Banku Polskiego o wymianę bilonu na banknoty, gdzie się również spotkał z odmową. Wobec tego powstaje pytanie, co zrobić z bilonem. Naturalnie Bank Polski byłby najkompetentniejszym do wyjaśnienia tej zagadki.

Przebieg Teatralny i Filmowy nr. 1. zawiera 20 stron druku, cały szereg ciekawych wiadomości, m. i. o tem, jak szybko zapomina się i jak to panna Niewiarowska w plugawych bolszewickich teatrach występowała. Obecnie prenumerata „Przebiegu“ wynosi 1 zł. 80 gr. kwartalnie. Każdy, kto się choć trochę teatrem i kinem interesuje, powinien prenumerować to pismo. Red. i adm. Bydgoszcz, Zamajskiego 21.

320 tysięcy inwalidów wojennych musi Polska otoczyć opieką.

Naród, który nie spłaca swych najświętszych długów, nie zasłużył na dar wolności, który mu z wojny przyniósł inwalidów. Najczulsze zabiegi, możność pracy, opieka moralna i materialna, będą tylko drobnym wynagrodzeniem w stosunku do poniesionej ofiary mienia i zdrowia. To jest obowiązek ideowy, który wypływa z solidaryzmu społecznego, tej wielkiej, twórczej siły zdrowego i cywilizowanego narodu.

Cóż powiedzą młodzi, maszerujący na pole walki żołnierze, których nowa potrzeba powołała do obrony Ojczyzny — kiedy ujrzą na swej drodze żebraków bez rąk i nóg — swych byłych kolegów!

Inwalida, rzucony na łaskę losu przez społeczeństwo, będzie straszakiem dla tych, którzy mają iść jego bohaterskim szlakiem. Tedy solidaryzm społeczny, logika i przeczność, domagają się głosem potężnym pomocy społeczeństwa i Państwa dla inwalidów.

Sprawa opieki stałej, jednolitej zorganizowanej, i konsekwentnie przeprowadzonej musi ruszyć z miejsca i zastąpić dotychczasową, dorywczą, często źle stosowaną akcję.

Polska cofnęła się w naturalnym rozwoju ludności skutkiem wojen 1914-1920 o przeszło 7,400,000 mieszkańców. Z tej liczby poległo prze-

szło pół miliona, a zarejestrowanych inwalidów posiadamy w kraju przeszło 320 tysięcy. Związek Inwalidów Wojennych R. P., który powstał w r. 1919 z połączenia się pięciu odrębnych organizacji, dąży do jaknajszerszego wykonania ustaw o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin z najszerzym uwzględnieniem opieki nad wdowami i sierotami po poległych inwalidach. Kapitalizacja rent rządowych i koncesji handlowych. Pod tym względem są inwalidzi istotnie upośledzeni. W tym kierunku wpływ społeczeństwa na rząd, sejm i senat może okazać sprawę inwalidów wielkie usługi. Lecz poza akcją rządową pozostaje jeszcze szerokie pole działania dla akcji społecznej, która winna kierować się hasłem:

„Jak najmniej upokarzających i deprawujących zapomóg, jak najwięcej planowej pomocy przy tworzeniu warsztatów pracy. Inwalida spełnił swój obowiązek. Teraz kolej na społeczeństwo.“

Datki na utworzenie warsztatów na powiat starogardzki, przyjmuje skarbnik powiatowego Koła Zw. Inwalidów Kawka w Starogardzie, ul. Warszawska nr. 8, względnie na konto w P. K. O. nr. 204906 Poznań.

Z Rady miejskiej.

Nowi radcy miejscy. — Podkomisja dla podatku dochodowego. — Sprawy podatkowe. — Interpelacje.

Wprowadzeniem przez prezydenta miasta w urząd trzech honorowych radców miejskich pp.: Dr. Edwarda Soboczyńskiego, Pawła Dzionary i Jana Góralskiego, rozpoczęto wczorajsze obrady. Następnie zatwierdzono odcroczony na ostatnim posiedzeniu wybór sześciu członków, oraz 6-ciu zastępców do podkomisji dla podatku dochodowego na miasto Bydgoszcz. Wybrani zostali pp.: Roman Lewandowski, Dr. Kantak, Hugo Kozłowski, Zdzisław Szczepkowski, Ignacy Kurdejski i Antoni Czarnecki, zaś na zastępców pp.: Jan Cisewski, Dr. Szymanowski, Pomerenke Brunon, Bak, Lewandowicz Konstantyn, i Beyer Kazimierz.

Trzeci z rzędu punkt dotyczył uchwały Magistratu z dnia 3. 12 ub. r. w sprawie dodatku komunalnego do państwowego podatku przemysłowego za rok 1925. Rada przychyliła się tu do wniosku Magistratu by podatek ten ściągać w wysokości 25% i 10% (zależnie od kategorii). Tak samo wyrażono zgodę na wniosek Magistratu w przedmiocie ściągnięcia dodatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego za rok ubiegły i to według następującej skali: ponad 1.378—20.674=4%, od 20.674—68.913=5%, zaś przy dochodzie od uposażeń służbowych, emerytur, i wynagrodzeń za najmniejszą pracę, 3% od wynagrodzenia począwszy od 4-tego stopnia. Przy sprawie tej, Rada zastrzegła sobie, że podatek odnośny ściągnąć będzie w rachach kwartalnych.

Przedmiotem dalszych obrad było uchwalenie preliminary 29 budżetów.

W „ogólnych“ odczytał przewodniczący p. inż. Janicki interpelację kilku radnych, w sprawie bezrobocia, pisma Magistratu wyjaśniająca ce poruszone na ostatnich zebraniach sprawy zwalniania robotników przez Magistrat i t.d. poczem po krótkiej na ten temat, oraz o sprawach mieszkaniowych dyskusji, posiedzenie zamknięto.

Przemianowanie chorążych.

Zostanie wkrótce wydane rozporządzenie prezydenta Rzeczy o przemianowaniu chorążych na oficerów, mianowicie na podporuczników. Będzie to tycożył tych chorążych którzy dostali w ostatnich latach cenzus oficerski.

Zatarg zarobkowy szoferów we firmie W. Piechocki.

Przed kilku miesiącami zaprowadzono w Bydgoszczy drożki samochodowe, które podlegają osobnym przepisom policyjnym i magistrackim. Kilka jest tych przedsiębiorstw, lecz jedna, to firma Piechocki, zatrudniająca 34 szoferów i monterów, wyszukuje ich niesytachanie. Za 12-14 godzinną pracę dzienną lub w nocy, płaci aż 31,50 za 7 dni (!) i gdy szofer zapagnie po 14 dniach 1 dnia wolnego, to musi wpiersz przepracować 24 godziny! Są też i inne sprawy, które spowodowały, że szoferzy tam zatrudnieni, zwrócili się o interwencję do Związku. Na wystosowane pismo, odpowiedziała firma w sposób dotąd niepraktykowany, lecz mimo to nie zrazili się szoferzy i w dniu wczorajszym podążyła osobno wybrana komisja celem wszczęcia pertraktacji, które jednakowoż nie doprowadziły do skutku. Celem dalszego porozumienia się, zebrali się szoferzy na osobne zebranie, na którym postanowiono na razie nie podejmować pracy aż firma W. Piechocki będzie skłonna do rokowań. Ze strony Związku zwrócono się do Inspektora Pracy w tej sprawie i dziś przed południem mają się rozpocząć ewentualne rokowania.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

1959) Ruch harcerek. Zebranie Komitetu balowego Koła Przyjaciół Sceny przy i Bydgoszcz, im. Staszica odbędzie się dziś w piątek, o godz. 6 wiecz. u opiekuna p. Przybylskiego, ul. Gdańska 137.

1051) Bydgoskie Towarzystwo Wieślarskie. 1) w niedzielę, dnia 23 bm. od godz. 12 do 1 w poł. urzędzie na przystani drh. gospodarz; uprasza się członków czynnych o pozabieranie swych swetrów i trykotów.

2) we wtorek, dnia 27 bm. odbędzie się w Hotelu pod Orłem o godz. 8.30 posiedzenie komisji zabawowej.

3) plenarne zebranie odbędzie się w piątek dnia 30 bm. o godz. 8.30 w Hotelu pod Orłem.

1946) Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okoła. Zbiórka w niedzielę o godzinie 8.30 w sali Baeckera ze sztandarem. Komendant.

1948a) Baczność Sokół Bielawy. W niedzielę o godz. 8 rano zbiórka całego towarzystwa przy lokalu drh. Ferencza z powodu wzięcia udziału w obchodzie 5-letniej rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Bydgoszczy. Obowiązek każdego druha i drużny jest punktualnie się stawić. Człowiek! Młynski, naczelnik.

1948) Baczność Strzelcy Wobec zmiany programu zbiórka w niedzielę, dnia 25 bm. nie o godz. 11.45, przed lokalem Cisewskiego, lecz o godz. 8.45 przed fara, celem wzięcia udziału w uroczystym nabożeństwie. Po nabożeństwie wspólny wymarsz z sztandarem na Stary Rynek.

Strzelanie uroczyste rozpoczyna się o godz. 13-tej.

1931) Tow. Powstańców i Wojaków Szwedzko-Rowo bierze udział w uroczystości rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Bydgoszczy. Zbiórka Tow. przed kościołem parafii Szwedzko-Rowa o godzinie 8.45 rano. Zarząd.

1886a) Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz“. Tow. bierze udział w uroczystości rocznicy wkroczenia W. P. do Bydgoszczy. Zbiórka w niedzielę o godz. 8.30 u p. Baeckera przy ul. Św. Trójcy, skąd wymarsz do kościoła Św. Trójcy. Zarząd.

Towarzystwo Uczniów Handlowych. W piątek, dnia 23 bm., odbędzie się plenarne posiedzenie w hotelu Lenginga o godz. 8-mej wiecz. Uprasza się o liczną przybycie.

1512) Zjednoczenie Rodaków byłego zaboru rosyjskiego w Bydgoszczy. W sobotę, dn. 31 bm., o godz. 8-mej wiecz.: Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków. Porządek obrad: 1) Sprawozdanie zarządu, 2) Udzielenie pokwitowania zarządowi, 3) Wybory zarządu, 4) Zmiana statutu, 5) Wolne wnioski. Uprasza się o liczną i punktualną przybycie. Zarząd.

1863a) Dalszy ciąg walnego zebrania Sokola w Jachleciach odbędzie się w niedzielę, 1 lutego 1925 r., o godz. 3-ciej po poł., a nie 25 bm. z powodu uroczystości przejścia Bydgoszczy przez Polskę. K. Mokrzycki.

1871) Związek Młodych Drogerzystów, filja Bydgoszcz. Roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę, dn. 24 bm., w restauracji 3-go Maja, Plac Piastowski Nr. 2, o godz. 8-mej wieczorem. O liczną udział prosi Zarząd.

1867a) Wszystkie gniazda sokole bydgoskie w celu uczczenia rocznicy połączenia z Macierzą zbiorą się w niedzielę, o godz. 8 i pół u Baeckera. Nabożeństwo wspólne u Św. Trójcy, poczem wymarsz na Stary Rynek. Obowiązkiem każdego druha jest stawić się punktualnie. Gołębski, Mokrzycki.

1854a) Sokół Bydgoszcz I. Towarzystwo bierze udział w obchodzie oswobodzenia miasta w niedzielę, dnia 25 stycznia. Zbiórka o godz. 8.30 rano w lokalu p. Baeckera przy ul. Św. Trójcy 9. Stawienie się wszystkich druhów i druhen obowiązkami. Człowiek! Zarząd.

1683) Baczność Bracia Strzelcy. W niedzielę, dnia 25 bm., zbiórka wszystkich członków na Starym Ryнку przed winiarnią Cisewskiego o godz. 11.45 celem wzięcia udziału w uroczystości, urządzonej z okazji 5-letniego oswobodzenia Bydgoszczy. (Mundur i Płaszcz.) Po uroczystości wspólny wymarsz do Strzelnicy, gdzie odbędzie się uroczyste strzelanie o medale pamiątkowe i wartościowe premje. — Po strzelaniu proklamacja i komers uroczystościowy. — Strzelanie dozwolone jest tylko w mundurach.

Tegoroczny bal strzelecki odbędzie się w dniu 14 lutego 1925 r. — Członkowie, którzy zamierzają zaprosić gości na ten bal winni się zgłosić do 28 bm. do pp. Kraskiego (Winiarnia Cisewskiego), Czesława Niedbalskiego, ul. Mostowa i Borysa, Plac Teatralny. — Bal zpowiada się świetnie. (Dokończenie ruchu na str. 3.)

W rocznicę styczniową.

Wielkopolska w roku 1863.

Z listów Pauliny Wilkońskiej.

(Ciąg dalszy)

„U nas aresztowań jest bez liku — i co najdziwniejsza, to niezgodne z sobą postępowanie sądów. Jeden sąd uwalnia aresztowanych zaraz, twierdząc, że więzić ich nie ma prawa; drugi wypuszcza za kaucją 1000 talarów — a inne biorą znowu kaucje znaczniejsze, do 10 i 20 tysięcy nawet. — Sąd w Lesznie uwolnił bez zwłoki przywiezionych pod eskortą wojskową; gdy wrócili do domu, aresztowano ich po raz drugi i odstawiono znowu — a sąd po raz wtóry ich uwolnił. Takich sprzeczności dzieje się tu mnóstwo — zależy to zapewne od tego, jakim duchem tchną wykonawcy prawa. — Prokurator w Poznaniu wyrok, że nie może wprowadzać śledztwa o zbrodnię stanu, bo z przedłożonych mu papierów nie takiego nie widzi. Stąd zesłano z Berlina Kruegera, który w poniedziałek zesłał śledztwo w Poznaniu rozpoczął. Zewsząd, masami zwoją uwięzionych — prawnicy zaś pocieszają, że wszystko skończy się zapewne na karze policyjnej tylko.

„Niegolewski ranny“ leży u siebie na wsi — i wieś całą trzyma wojsko w oblężeniu; uwięzić go wszelako nie mogli, bo dużo cierpi, jakkolwiek rana nie jest niebezpieczną. Zaniósł zażalenie

6) Pod Ignacem w oddziale Taczanowskiego (8 maja).

swoje, jako poseł do Izby — a prawnicy w Berlinie wyrzekli: że to jest przeciwko wszelkiej jurystycznej logice, aresztować kogoś w Prusiech za to, że w wojsku powstańczeniowym był z Moskalami.

„W Gnieźnie, gdy wywozili aresztowanych, całe miasto już od świtu niemal czekało na ulicach, przystroiwione w zielone gałęzie i laury. Cała ta masa, śpiewając „Boże coś Polskę“ wyprzedziła więzionych pod eskortą wojskową poza miasto, gdzie ich okrzykiem „Boże prowadź!“ i „Do zobaczenia!“ żegnała.

„Gdy zbierały się oddziały Taczanowskiego i Gonneka, chłopci stąd wychodzili masami. Zapytani, czy ich kto namówił, odpowiadali: „Idziemy, bo nie chcemy być gorsi od drugich, i aby już raz tych Ruskich z naszej Polski wypędzić. Idziemy do wiary!“ — Po niepomyślnych wypadkach, jakich tu oddziały doznały, wracają wielu i wraca dotąd. O jednym parobku z naszej okolicy opowiadają, że Moskałem kosą swoją ścinał głowy, jak makówki, od razu. Imię mu Stacho — chciałabym go do „Dziennika“ podać. Stacho dotąd nie wrócił — a może poległ biedak. — Dziwi mnie — a nawet i boli — że w raportach wysławiając bohaterstwo inteligentniejszej młodzieży, nie wymieniają żadnego rzemieślnika, chłopca, lokaja

i t. p. To należałoby się koniecznie — absolutnie!

„Z Księstwa wychodzą ciągle. — Znajomych mi kilkunastu młodzieńców zginęło. Pomiędzy zdolnymi wielce znajduje syna naszego Libelta.“

„Bóg wielkie ku wskrzeszeniu Polski najszlachetniejsze przyjmuje ofiary, i to właśnie tem mocniej w nadziei i wierze utrwalić nas powinno. Godlewski, jak drugi Winkelried, rzucił się na nastrożone bagety; Bogdanowicz, Padlewski, i tyłu innych, rozstrzelani zostali; bohaterki Narbutt poległy“ i tyle setek szlachetnych, których nazwisk nawet nie wiemy! Zegrzda — Drohomirecki — Arnold — Rudzki i t. d. zastrzelili się sami! — Morderstwa! — pastwienia się — pożoga straszliwe auto-da-fé powtarzają się ciągle; więzienia są przepelnione. Ach!... przecież nie na darmo!

(Ciąg dalszy nastąpi)

7) Karol Libelt, młodszy syn filozofa, uczeń uniwersytetu warszawskiego, poległ 29 kwietnia pod Ososem w oddziale Youngha de Blankenheim, pułkownika sztabu francuskiego. W bitwie tej poległ sam Youngh Libelta ranionego doбили Moskale. Na nieprzygotowanych powstańców naprowadził wojsko moskiewskie kolonista Niemiec.

8) Bogdanowicz rozstrzelany w Lublinie. Padlewski w Plocku. Ludwik Narbutt poległ 4. maja pod Dubiczami.

Z za kulis teatru w Grudziądzu.

Teatr w Grudziądzu zamknięty. — Wojna między Magistratem a Związkiem Artystów Scen Polskich. — Fronda wśród artystów. — „Stańczyk“. — Reorganizacja teatru.

(Od własnego korespondenta).

Grudziądz, dn. 20 stycznia.

Sensacyjnym tematem kawiarnianej dyskusji od szeregu dni jest sprawa naszego teatru. I nie tylko kawiarnia jest tym terenem, gdzie się tę sprawę walkuje, stokrój więcej uwagi dylematowi teatralnemu poświęcają bezpośrednio zainteresowani: to jest aktorzy i Magistrat.

Od dłuższego czasu kwestja teatru grudziądzkiego stała na martwym punkcie. — Tło całego zatargu jest tak kolorystycznie zamglone, iż trudno dojrzeć punktu, z którego wychodziła droga rozwiązania zatargu. Jedno jest tylko rzecz pewną, że ambicje, ambicyjki grają tu jak zwykle w rzeczach ludzkich rolę nieprzeciętną i te to składniki najbardziej utrudniają znalezienie stronom zainteresowanym wspólnego mianownika, jakim powinno być dobro ogółu i sztuki polskiej.

Rzecz charakterystyczną a niepozbawioną znamion smutnego komizmu, że zwalczające się grupy, jakkolwiek z motywów wychodzą prywatnych, to wszelako kryją się pod płaszczem szczytnego idealizmu: jedna i druga strona twierdzi, że chodzi jej o dobro, o wzniesienie, o egzystencję i poziom teatru i t. p. Gdybyż tak było istotnie, to dziś nie mielibyśmy tak ostro postawionej kwestji teatralnej, nie mielibyśmy tego nader smutnego zjawiska, że w sobotę ubiegłą oficjalnie Magistrat zamknął teatr, z czego wielkie gaudium powstało w kołach nam wrogich.

Dlaczegoż doszło aż do tak kompromitującej nas decyzji.

Opowieść na ten smutny temat snul będą sine ira et studio.

Kiedy ś. p. dyrekcja teatru w osobach p. Otremskiego, p. Szewczyńskiej i kierownika literackiego, p. Książka ze względów natury finansowej okazała się niewypłacalną, natenczas ster władzy ujęli w swe ręce komisarze, których było kilku. Teatr stał się udziałowym. Magistrat zajął stanowisko wyczekujące, wychodząc z tego założenia, iż kolektywny sposób rządzenia stworzy jakiegoś inne warunki egzystencji. Aliści przysłowie o sześciu kucharkach nie mogło znaleźć dla siebie bardziej jaskrawego usprawiedliwienia, niż w tem zdarzeniu, że brać artystyczna wzięła się do zbiorowej roboty, nie leżącej w naturze jej życiowych uzdolnień. — Nastąpiła fronda. — Skłócenia między sobą

rozbili się na grupy. Część pozostała w teatrze, inni założyli sobie konkurencyjną imprezę w sali „Hotelu Warsz.“ p. n. „Stańczyk“. — Zaniósł się na artystyczny skandal. — Co było jego powodem. Jak się zdaje to samo, co było przyczyną obalenia dyrekcji p. Otremskiego, a mianowicie to, że jednostki z pośród dzieci Melpomeny nie chciały zgodzić się na zmniejszenie swych gaź. Trzeba wiedzieć, że niektórzy z aktorów posiadali gaże do 800 zł. Nie wchodząc w ocenę słusznie, czy niesłusznie, trzeba przyznać, że gaże te zbyt obciążały budżet teatru. — Z sytuacji tej ratować chciał teatr dyr. Książek, starając się o koncesję. — Artyści zgrupowani w teatrze oponują. Magistrat kandydaturę p. Książka popiera. — Artyści przeciwstawiają swój Związek Ar. S. Pol. — I gdy układy nie mogą dojść do pozytywnego rezultatu, Magistrat odpowiada zamknięciem teatru i poleca p. Książkowi zreorganizowanie nowego zespołu.

Co będzie dalej? Czy nowa dyrekcja zdoła pokonać trudności i postawić teatr, jak to się mówi, na nogi? Rzecz to narazie wątpliwa. Publiczność grudziądzka, którą nie można pościć o obojętność względem teatru już ma dość tych zakulisowych intryg, tych stałych przesunięć, nieustannych waśni, które demoralizująco wpływają na ogół, i podkopują powagę tak dostojnej instytucji, jaką jest placówka słowa polskiego. Z tej świątyni ducha robi się jakieś targowisko teren dla porachunków osobistych. — Czyż jest to budujące? Miał skupić siły, by teatr nasz stanął na wyżynie należytej — robi się wszystko, a żeby chodzenie do tego teatru obrzydzić. (es)

Z PROWINCJI

Z Kaczorów otrzymaliśmy następujące pismo: W nr. 8 Dziennika Bydgoskiego zamieszczono artykuł p. t. „Uroczystość uczczenia piątej rocznicy wypędzenia Niemców.“ W artykule tem znajdujemy opis jakoby garstka Slesiniaków pod wodzą p. Rosy pokonała kilkasetną horde grenszuców, zdobywając przytem jego tabor, i jakoby na całym odcinku posiadano jedną armatę. Można się chełnić, lecz przy prawdzie pozostać. Prawdą jest natomiast, że na rozkaz p. Ziarnka, Slesiniacy nie chcieli pójść na patrol w stronę Minikowa. Pokonany został

grenszuc, lecz głównie przez powstańców z Jarocina i Nakła. Nie zgadza się z prawdą jakoby tabor zdobyli Slesiniacy, lecz prawdą jest że zdobyli bohaterzy nakielscy. Natomiast prawdą jest jakoby jedną armatę utrzymywano na odcinku, lecz od tej jednej armaty zostali nasi powstańcy ranni. Można operować ale faktami, oddać każdemu co się należy, a nie ogłaszać wzmianki niezgodne z prawdą. Tu na kresach jest wielu, którzy brali udział w powstaniu pod Slesinem i przykro im jest, gdy czytają fakty nieścisłe.

Z MOGILNA piszą nam: W styczniu 24 r. Tow. Czeladzi Katolickiej w Mogilnie utworzyło zespół śpiewacki, który potem zmieniono na „Męski Chór Kościelny“, istniejący do dziś, a który pomyślnie się rozwija, dzięki pilności samych członków, usilnym staraniom dyrygenta i prezesa Ks. Ciemińskiego, a także i patrona Ks. proboszcza Brodowskiego. Chór śpiewał na wszystkich uroczystościach kościelnych, a w ubiegłe święta B. Narodzenia urządził Jasełka. Przedstawienie i śpiewy wypadły dobrze, publiczność dopisała, sala była zapelniona. Dzięki więc poparciu obywatelstwa mogileńskiego, i Tow. Miłośników Muzyki, którego orkiestra pod batutą p. Dobrowolskiego w czasie przerw koncertowała zupełnie bezinteresownie. Chór finansowo się pokrzepił, więc był w stanie zakupić wiele dobrych utworów, śpiewników kościelnych i świeckich.

Ponieważ dotychczasowy prezes chóru Ks. Ciemiński Mogilno opuszcza, odbyło się w poniedziałek, 12 bm. pożegnanie prezesa Ks. Ciemińskiego i walne zebranie tegoż chóru, na którym po zdaniu relacji z czynności starego zarządu wybrano nowy, a mianowicie: na miejsce dawnego prezesa Ks. Ciemińskiego Ks. Sobiecha, wiceprezesa p. Szarzyńskiego, skarbnikiem p. Bukowskiego, sekretarzem p. Strękę Jana, bibliotekarzem p. Bobrowskiego. Dyrygentem został p. Żurowski, miejscowy organista.

Na życzenie wszystkich członków, mianowano Ks. Ciemińskiego prezesem honorowym chóru, a po zakończeniu zebrania, na pożegnanie swego dyrygenta, w imieniu chóru przemówił stosownie p. Szarzyński, dziękując Ks. C. za wydaną pracę w chórze, poczem wręczono Ks. C. obraz pamiątkowy, z podpisem wszystkich członków.

TORUŃ. (Zła woła i bezczelność). W niedzielę 18 stycznia jako w piątą rocznicę wkroczenia wojsk polskich do Torunia, wywieszono na wszystkich gmachach państwowych chorągwie — z wyjątkiem jednego gmachu — państwowego gimnazjum męskiego niemieckiego. Nie zdarza się to po raz pierwszy, że dyrekcja tego gimnazjum bojkotuje nasze święta narodowe, — np. zeszłego roku w dzień 3 Maja również nie wywieszono tam sztandaru. Najlepiej to dowód, jaki duch panuje w murach tej instytucji wychowawczej, która ma przecież służyć interesom państwowości polskiej.

Polski Czekcyń, pow. tucholski. (Praca dla robotników). W celu wyrębu drzewa zniszczonego przez sówkę chojnowkę, Nadleśnictwo Golańbek (stacja kolejowa Czekcyn albo Tuchola) potrzebuje około 100 robotników leśnych. Na miejscu znajduje się barak ogrzewany; pracy jest na około 3 miesiące zarobek akordowy.

NOWEMIASTO. (Epidemia tyfusu). W Nowemmieście (na Pomorzu) z dnia na dzień zdarzają się wypadki zapadnięcia na tyfus, które się kończą zwykle śmiercią osoby. Według orzeczenia komisji sanitarnej, tyfus ten, jako tyfus brzuszny, a nie plamisty, rozpowszechnia się przez spożywanie nieprzygotowanej wody, zawierającej zarazki tyfusowe.

SMĘTOWO, pow. kartuski. (Dobrana para małżeńska). Odbyła się w Smetowie rzadka uroczystość weselna. „Młody“ pan, dotąd kawaler, liczy 60 lat, a panna młoda 23 lat. „Dobrana“ para, jak rzadko kiedy. Oby mimo to doznawali spodziewanego szczęścia w pożyciu małżeńskim.

LESZNO. (Falszywe 50-groszówki). W Lesznie ukazały się w tych dniach falszywe 50 groszówki, bite bez zarzutu, ale o brzegu nierównym. Lane są z ołowiu, z pewną domieszką cyny. — Widziano tu już też tak samo falszywe 50 groszówki z tektury zwykłej, oblane tylko metalem, ale dające się w rękę przelamać. A więc bacność! O każdym wypadku należy natychmiast donieść policji.

Pakość. (Podziękowanie). Komitet jubileuszowy w Pakości wyraża serdeczne podziękowanie paniom, które zajęły się bufetem przy wieczornicy, wszystkim stowarzyszeniom biorącym udział w uroczystości i wszystkim tym, co nieśli pomoc w tak doniosłej chwili wiekowego ubilewszu szkoły.

Jarmark w Pakości. Magistrat pakościański donosi, że w Pakości odbędzie się jarmark w dniach następujących: 24 lutego, 7 kwietnia, 23 czerwca, 25 sierpnia, 20 października i 16 grudnia.

Pan prokurator niezna ustawy.

Warszawa, 21. 1. (Pat) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej komisja odmówiła wydania w dwóch wypadkach pos. Dziuca (grupa Okonia) i postanowiła jednogłośnie odmówić wydania pos. Głabińskiego (Z.L.N.) oraz pos. Moraczewskiego i 21 towarzyszy z P. P. S. W tej ostatniej sprawie komisja stwierdziła niedopuszczalność wniosku prokuratorowskiego o wydanie ze względu na to, że chodzi tu o oskarżenie posłów za wniesienie w Sejmie interpelacji, co jest sprzeczne z postanowieniami Konstytucji.

Do naszych szanownych
Interesentów
Czytelników i Inserterów.

Z powodu częstych pomyłek, zachodzących na tle fałszywego adresowania listów kierowanych do naszego przedsiębiorstwa, upraszamy adresować:

Wiadomości, tj. korespondencje, ruch towarzystw i t. p., przeznaczone dla redakcji:

Redakcja

„Dziennika Bydgoskiego“

Bydgoszcz, Poznańska 30

Telefon 325.

Telefon naczelnego redaktora 316.

Zamówienia (prenumeratę) na „Dziennik Bydgoski“, reklamacje pocztowe, listowne przesyłki ogłoszeń:

Administracja

„Dziennika Bydgoskiego“

Bydgoszcz, Poznańska 30

Telefon 315.

W sprawie druków, prac introligatorskich i wszelkich spraw urzędowych, sądowych i władz innych dotyczących Drukarni Bydgoskiej Sp. Akc. i wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego“:

„Drukarnia Bydgoska“

Bydgoszcz, Poznańska 30

Telefon 315.

Pokłosie.

Choroba raka.

Na zjeździe lekarzy w Leeds miał profesor Moynihan, znany badacz raka, odczyt o tej strasznej chorobie, która teraz w Anglii robi ogromne spustoszenia.

„W danej chwili — mówił on — wszystkie laboratorja medyczne w Europie i w Ameryce badają raka i dociekają, co może być jego przyczyną. Nie wiemy, czy powoduje go jakiś mikroorganizm, czy też jest on następstwem jakichś nalogów, przyzwyczajzeń, nadużyć chorego. Ale to już wiemy, jak go leczyć gdziekolwiek pojawiłby się w organizmie ludzkim. Nie ulega już bowiem żadnej wątpliwości, że rak, jakkolwiek tajemniczą jest jego natura, zrazu, gdy się pojawi, jest czysto lokalną chorobą i długo bardzo, nieraz nawet kilka miesięcy jest tylko lokalną chorobą; więc jeżeli się go zoperuje w tym stanie, to zostanie on radykalnie usunięty z organizmu. Trudnym jest tylko złowić raka w tym jego pierwszym lokalnym stadium choroby. Jest przeto obowiązkiem lekarzy wyłomaczyć publiczności, że jest rzeczą rozumną i przetrzoną operować raka jak najwcześniej, bo im wcześniej się go zoperuje, tem większa pewność, że on się nie powtórzy. Nie wiemy dotąd czem jest rak, ale możemy z całą stanowczością powiedzieć, że możemy wyleczyć z niego, jeżeli nam dana będzie możność zoperowania go zaraz w pierwszym jego stadium, kiedy on jest jeszcze lokalną chorobą.

Najważniejszy wiek dziecka.

Na odbytym świeżo zjeździe psychologów pedagogicznych w Londynie, wielkie wrażenie wywołał odczyt dra Hadfielda, profesora psychologii w King's College, na temat ten, które lata są najważniejsze w rozwoju dziecka?

„Zwykłe — mówił on — sądzą, że decydującymi o przyszłości są lata dojrzenia, od 14 do 18 roku życia. Tymczasem tak nie jest. W owych latach dusza młodzieńca jest już sformowana, skończona, dojrzała. Można na nią wpływać, tak jak się wpływa nawet na ludzi starych, ale w tym wieku niepodobna już przerabiać duszy. Tworzyć ją, formować, urabiać można tylko w pierwszych pięciu latach życia. Tymczasem my właśnie na te pierwsze lata nie zwracamy żadnej uwagi i zostawiamy dziecko pod opieką młodej i naiwnej matki, która je traktuje jako lalkę, jako rozkoszną, zabawkę i młodego, niedoświadczonego a często brutalnego ojca. Żeby

dobrze było społeczeństwo zorganizowane, to powinno się było zabierać dzieci, zaraz po urodzeniu, hodować je pod dozorem fachowych pedagogów-psychologów, kształcić duszę umiejętnie i oddawać rodzicom wtedy, gdy już dziecko dojdzie do 6 roku życia.

Prooptycja psychologa spotkała się z ogólnym protestem, ale w dyskusji, jaka się na ten temat rozwinęła, wszyscy byli zdania, iż dobrze byłoby, żeby psychologowie opracowywali podręczniki pouczające matki jak mają kształcić duszę w tych pierwszych latach rozwoju dziecka.

Z Rzymu nadchodzi bardzo ważna wiadomość: Oto rząd Mussoliniego zamierza stanowczo wystąpić przeciw massonom, Wniósł on do Sejmu projekt ustawy, nakładający surową karę na każdego Włocha, któryby należał do jakiegokolwiek stowarzyszenia, wymagającego od swoich członków dochowywania jak największego sekretu o debatach w stowarzyszeniu i o jego uchwałach. Postanowienie to jest wprost wymierzone przeciw massonom, bo tylko oni żądają tajemnicy bezwzględnej, natomiast stowarzyszenia katolickie, świeckie, czy zakonne, nie zastrzegają sobie żadnego sekretu. To też massoni zrozumieli, że nowy projekt ustawy w nich mierzy i p. Torregiani, wielki mistrz na Włochy, rozwiązał natychmiast wszystkie loże istniejące we Włoszech. Oczywiście massoni-żydzi zapiszą się natychmiast do łóż niemieckich, francuskich lub angielskich.

Z Kijowa donoszą do Timesa, że temi dniami dobyło się tam oczyszczanie uniwersytetu z żywiolów podejrzanych, okazało się bowiem, że na 2573 studentów w tym uniwersytecie jest tylko 120 wyznających zasady komunistyczne, a reszta albo należy do socjalistów, albo co gorzej wierzy w religię prawosławną lub katolicką. Wszystkich tych usunięto z uniwersytetu. Następnie zaczęto czyścić wojsko i urzędy i wydano 6500 urzędników i oficerów, przeciwników komunizmu.

Między Monte Carlo a Rywierą francuską rozpoczęła się walka na ostre. Dotąd praca była podzielona. Monte Carlo miało ruletę i trente-et-quatre, a Rywiera miała baccarata. W kasynach każdego z miast Rywiery stały długie stoły i przy nich siedzieli bogaci cudzoziemcy, którzy zgrywali się w baccarata. Urzę-

dnik kasyna ciągnął bank. Oczywiście bank wygrywał i za prawo ogrywania cudzoziemców opłacało kasyno rządowi pewien ryczałtowy dość wysoki podatek. Tymczasem teraz Monte Carlo postanowiło zaprowadzić u siebie także baccarata. Uznało ono, że taka konkurencja miast Rywiery za nadto dużo odciąga od niego złota; więc zdecydowała się utworzyć nowych kilka sal, gdzieby gra-

no w baccarata. Dreszcz gniewu i obawy wstrząsnął magistraty Nizy, Cannes, Marsylii, Mentony etc. Wysłano deputację do Paryża z prośbą, żeby rząd francuski albo zakazał zarządowi Monte Carlo otwierać sale dla baccarata, albo pozwolił im zaprowadzić u siebie ruletkę. P. Heriot odpowiedział, że przykmuje do życzliwej rozważi prośbę miast Rywiery.

Z historii pudru.

Najnowsza moda każe mężczyznom pudrować nosy. — Podatek „pudrowy“ w Anglii przyniósł olbrzymie dochody. — Już w starożytności kobiety bieliły sobie twarze.

Jak wiadomo w ostatnich czasach moda pudrowania się roznowszczała się także coraz silniej i wśród mężczyzn. Do nas do Matopolski przybyła ona z Warszawy, gdzie pudrowanie się wśród mężczyzn jest niemal powszechnem i gdzie indywiduum o nienapudrowanym nosie uznawane jest natychmiast za galicjanina a tem samem nieodwołalnie zgubione w opinii. Prawda jednak nakazuje przyznać, że także i lekarze polecają dziś coraz częściej pudrowanie się mężczyznom szczególnie pracującym w tych zakładach i zawodach, których ma się do czynienia z pyłem metalicznym działającym trująco na organizm.

Wobec tego coraz powszechniejszego użycia pudru przypomnieć warto, że gdy Jerzy I. ang. wstąpił na tron znajdowały się w całym kraju tylko dwie znakomite damy, które pudrowały swoje włosy będąc skutkiem tego przedmiotem powszechnego śmiechu, ale już w dwa lata potem konsumpcja pudru w Anglii była już tak znaczna, że Pitt nałożył nań podatek i był to dla skarbu dochód wcale piękny. Zaraz w pierw-

szym roku zebrano 187.85 funt. szterlingów, gdyż wartość spożebowanego w jednym roku pudru wynosiła olbrzymią sumę 1.250 tys. funtów. Moda pudrowania się zapanowała odtąd w Europie całej a potem rozszerzyła się na cały świat owilizowany, gdyż dzisiaj nawet damy japońskie i chińskie używają także pudru, rzecz prosta o innej barwie niż puder używany w Europie. Przypomnieć zaś wypada, że puder znano już nawet w starożytności. Stosowały go bowiem obficie czarunki starożytnego Babilonu. Był też nieodstępny artykuł toaletowy pięknych dam kartagińskich, gdzie szczególnie używano bardzo wiele pudrów błyszczących metalicznych, którymi posypywano włosy. Często był używany także przez strojnisię kartagińskie puder fioletowy, który skombinowany ze śniadą cerą uroczych Kartaginek dawał musiał efekt nadzwyczajny.

Także Grecja i Rzym starożytny znały zastosowanie pudru, a w gotowalnicach pompejańskich znaleziono znaczne zapasy tego środka toaletowego w rozmaitych barwach.

Biura pośrednictwa małżeństw w Bydgoszczy.

(Dokończenie.)

Jeszcze jedna pośredniczka. — Jest nią żydówka z psem. — Wszystko wyszuka, wszystko zrobi, nawet więcej niż się żąda. — Idzie zaraz po żonę na Gdańską ulicę... — Zaliczka na ten mariaż wynosi 1 zł.

Zdawałoby się, że kwestja biur matrymonialnych w Bydgoszczy gruntownie wyczerpana i można już położyć na niej siedem pieczęci. Tymczasem onegdaj przychodzi do redakcji pewien sympatyk naszego piśmie (iakkolwiek z przekonania zagwoźdżony endeck) i mówi że grasuje w naszym mieście jeszcze jedna pośredniczka, która kolarzy głównie małżeństwa katolicko-żydowskie. Sama jest żydówką, mieszka w Gdańsku a do Bydgoszczy przyjeżdża tylko na gościnne występy. A że siedzi właśnie w cukierni na Długiej ulicy, więc jest sposobność, aby z babą pogadać i o jej praktykach czegoś się dowiedzieć.

Ponieważ gość nasz znał tę pośredniczkę osobiście, więc posłałszy z nim do wspomnianej cukierni jednego z naszych młodszych współpracowników, który przez naszego gościa został jej przedstawiony jako kawaler i kandydat do żydowskiej rączki i żydowskiego worka. Współpracownik nasz złożył nam potem taką relację:

W cukierni zastałem kobietę dobrej tuższy, dobrze zakonserwowaną i o dość pocziwym wyrazie twarzy, choć wybitnie semickich rysach. Jej charakterystyczną cechą jest piesek na sznurku, takie sobie uliczne bydłatka, hycła warte, bo takie naprzykrzone, że ustawicznie noga mi drżała, aby je w zęby kopnąć.

Dowiedziałwszy się, o co chodzi, stała mi się bardzo rada. Po polsku mówi słabo i ustawicznie pomaga sobie niemieczyzną.

— Sehr angenehm poznać taki pan, który chce ożenić i mieć familij mit Frau und Kindern.

I uściśliła mi za rękę tak jakoś serdecznie, że aż żal mi się zrobiło cygnąć tę biedną kobietę.

— Proszę pani — zwróciła się do panny za lady — ja piję jeszcze jeden kakao. Ja od rano nie po śniadaniu... Puffi, sei still, du Malefizvieh! — zawołała biorąc psa na kolana, a raczej między kolana, aby nie mógł brykać.

— Pan się chce ożenić? — mówiła dalej do mnie wielce życzliwym głosem — to dobrze pan robi, bardzo dobrze. Ein Mann, der sine Frau hat, ist ein Mann. Naco panu żyć sam, kiedy można razem. Sie sind ein guter Mensch, ja to widzę po pańskich oczach, und Sie werden glücklich

sein, ach, sehr glücklich. Co pan się pita dopiero, czy jaka żydówka bedzi ohoiała wyjść za takiego jak pan katolika? Ich soll so gesund sein. Nie jedna ale tuzin. Co pan miszli, że żydówka niechętnie idzie za katolika? Bardzo chętni. Ona gu woli, niż żyda. Katolik das ist immer ein feiner Mann. Ich soll so leben, wiele ja już żydówki wydała za katoliki! Jak pan mówi, czy ona bedzi się oksić? Das versteht ich nicht. Ach so, taufen lassen... Naturalni, naturalni... sie muss getauft werden... Puffi, du Bestie! niech sie pan nie gniewa na psa. On niema taki wychowanie, jak inny psy. Takie żony, jakie ja panu bede znałesć między żydówki, to bedzi was grossartiges. Co pan mówi, że ładny ma być? Rozumi sie, bardzo ładny bedzi. Jak pan woli, blondynki czy brunetki? Dick albo mager? Lepszy gruby, niiprawda? Pan jest chudy, to pan woli gruby kobiety.

Ja już panu wyszukam najgrubszy, najładniejszy i najbogatszy. Sie brauchen eine Frau, nie taki dziewoszyno do niczego. Ich weiss schon... Ja tylko popatrzyła na pana, to ja zaraz miszlała: das ist eine feine Kunde, ein Katolik. Czy ojciec bedzi dać pieniądze? Selbstverständlich wird er Geld geben. Er wird sogar viel Geld geben. Wiele pan mówi, trzydzieści tysięcy? Lieber Herr, das ist für Sie zu wenig, viel zu wenig. Sie brauchen Geld, sie sind ein Kavalier! Sto tysięcy musi ojciec dać. Ich soll so leben... Puffi, du Karnalie! Ja zaraz dzis bede dla pana żony wyszukać. Ein feines Mädel, ein blondhaariges. Sie sollen mit ihr glücklich sein. Jak szay pan nazywa? Proszę mi to napisać, bo ja to muszy pokazać dem Vater des Mädels. Ach, werden die sich freuen! Ein Katolik, ein Beamter. Pan mi tylko da na tramwaj i na korespondencji jeden złoty. Bo ja muszy napisać i pojechać. Jest złoty... dziękuje panu. Sie sind wahrhaftig ein feiner Herr. Innv sie tarzuje o te złoty i chce dać trzydzieści groszy. Ja zaraz ide na Gdański ulicy szukać żony dla pana. Leben Sie wohl, gnädiger Herr. Komm Puffi komm! Ein feiner Herr sind Sie... Puffi, du Mistvieh!

Wziąwszy złoty, wyszła z cukierni, udając wielki pośpiech, prawdopodobnie na Gdańską ulicę.

Z MUZYKI.

Koncert operowy na Dom Lotników Polskich.

Lotnictwo polskie, to problem, który dziś dla naszego życia państwowego i naszego bytu politycznego, ma znaczenie czynnika decydującego. Z tej też przyczyny cały ogół społeczeństwa polskiego zainteresował się tą kwestją i całą energję wysłał się u nas w kierunku stworzenia silnego, celowi swojemu odpowiedniego lotnictwa tak wojskowego jako też i cywilnego. Stworzono tedy t. zw. L. O. P. P., która to organizacja opiekuje się jako dotąd, w sposób skuteczny i intensywny, lotnictwem polskim a ogłoszone onegdaj sprawozdanie z działalności tej ze wszechmiar pozytywnej i godnej poparcia instytucji jest tego bardzo dobitnym dowodem. To co działalność L. O. P. P. w sprawozdaniu swojem wykazuje, niechaj stanowi groźne memento dla tych, którzy na zdławienie naszej niepodległości konsekwentnie i zawzięcie czynają.

W ubiegłą niedzielę na dochód „Domu Polskich Lotników“ urządzono w auli gimn. „Kopernika“ imprezę koncertową nazwaną „Koncertem operowym“. Czy ta organizacja Komitetu budowy Domu Polskich Lotników jest sekcja, czy też jakimś pokrewnym, podrzędnym organem L. O. P. P., czy też z L. O. P. P. nie ma ono żadnego związku, jest nam rzeczą niewiadomą. To tylko jednak jest pewnem, że impreza ta o celu bądź co bądź humanitarnym i dla społeczeństwa naszego sympatycznym, była typowym przykładem dytentyzmu, niedołęstwa, albo i braku doświadczenia. Dziwić się też temu nie można tym razem, że publiczność tylko w szczyplym, bardzo szczyplym komplecie w pięknej sali Gimn. im. Kopernika jawiła się. Już sam koncept afisza zdradzał, że ktoś bardzo niekompetentny układał go, a dowód tego w tem, że koncert estradowy barytonisty Karpackiego z udziałem pianistki Bo-

rowskiej nazwano koncertem operowym. Programu nie podzielono na części. Na sali nie było również programów do rąk, skutkiem czego doszło do tego skandalu, że artyści musieli zapowiadać z estrady, co się śpiewa lub gra, co było z ich strony aktem wielkiej grzeszności i kurtuazji, bo inaczej publiczność siedziałaby jak na tureckim kazanu. Zważywszy także brak dobrej reklamy, owo odwolywanie terminu koncertu, owo zmienianie postanowienia wyboru lokalu dla odbycia tej imprezy, dochodzimy do konkluzji, że komitet patronujący budowie Domu Polskich Lotników, dobrał sobie na administratora tej imprezy jakiegoś bardzo nieodpowiedniego człowieka, który i komitetowi swojemu i artystom, wprowadziwszy ich dzięki swojemu niedołęstwu do pustej niemal sali, tylko przyrządek zawód zrobił. Szkoda wielka, bo sympatyczny cel koncertu jakoteż świetna para wykonawców programu, wszystko to razem, mogło duży zastęp publiczności ściągnąć, a tak... kłapa na całej linii. Żal mi tylko artystów poznańskich, dla których pan impreszarjo nawet Fonda nie potrafił zamówić, by ich po koncercie do hotelu czy do dworca kolejowego odwiózł.

Co do samego programu koncertu tego i co do sposobu wykonania jego, można się tylko z największym uznaniem wyrazić.

P. Karpacki, jeden z najlepszych barytonistów polskich zestawił program bardzo interesujący a odśpiewał go z prawdziwą maestrią. Głos brzmiał całą pełnią świetnie, szczególnie w medjum i górze, a umiejętność frazowania i darem interpretacji furze zrobił. Zona jego p. Al. Bobrowska jako pianistka okazała się również siłą pierwszorzędą. Świetna w technice, ogromnie pomysłowa w interpretacji, dużo serdecznego uczucia a prztem znów dużo oszłoniącej brawury, odniosła p koncertanika wielki lotny sukces i naprawdę żałować tylko można, że tak mało publiczność w tej biesiadzie artystycznej udział wzięło. Tym razem Komitet budowy Domu Polskich Lotników aranżerowi tego koncertu niema za co wdzięcznym być.

Z. G. Urban i.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Sprawa dróg wodnych w Polsce.

Postanowieniem P. P. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu zatwierdzony został statut, spółki akcyjnej „Drogi Wodne w Polsce — Spółka Akcyjna” w Warszawie, dla wykorzystania istniejących dróg wodnych i pobudowania kanałów łączących Śląsk z Gdańskiem, z Warszawą, Łodzią Poznaniem, Bydgoszczą, Toruniem i Krakowem, Lwowem, Pińskiem i Wilnem.

W zapisywaniu się na akcje I. emisji powyższej spółki zapisały się już ważniejsze miasta polskie, związki komunalne i wybitniejsze osoby w życiu społecznego. (Akcja I. emisji wraz z zapisem kwituje 12 zł.).

Dla Bydgoszczy sprawa dróg wodnych ma specjalne znaczenie, raz ze względu na poważny eksport drzewa i zboża przy których to artykułach koszt transportowe poważną stanowią pozycję, drugi raz ze względu na tańszy dowóz węgla górnośląskiego, który umożliwi dalszy rozwój przemysłu w okręgu nadnoteckim.

Nie wątpimy zatem, że właśnie w Bydgoszczy, która w wielkiej części właśnie dzięki szczęśliwemu połączeniu z systemem dróg wodnych w Niemczech tyle zyskała, znajdzie się większa ilość ludzi rozumiejących swoją własną korzyść i weźmie udział w subskrypcji na akcje S. A. Drogi wodne w Polsce.

Bojkot Targów Gdańskich.

Stowarzyszenie kupców polskich w Warszawie uchwaliło jednogłośnie, nie brać żadnego udziału w Targach Gdańskich.

Sprawa wywozu ziemniaków.

Rząd duński pozwala na dowóz ziemniaków do Danii na warunkach, które interesem przejrzed mogą w redakcji.

Najbliższe polskie traktaty handlowe.

Pośród najbliższych traktatów handlowych, jakie Polska pragnie zawrzeć, na czoło wysuwają się traktaty: z Hiszpanją, Grecją, Persją i Bułgarią. Ostatnie trzy dotyczą krajów, stanowiących możliwość rynku zbytu dla Polski. Obecnie gromadzone są materiały i opinie sfer gospodarczych, poczem nastąpią propozycje rokowań. Co się tyczy traktatu polsko-hiszpańskiego, to jest on o tyle realny, iż prace przygotowawcze zostały znacznie posunięte.

Nowy cennik tytoniowy.

Na ostatnim posiedzeniu cennikowym w wydziale zaopatrywania wprowadzony został do cennika definitywnego następujący cennik na wyroby tytoniowe: papierosy Kairo sztuka 10 gr., Pani — 6 gr., Egipskie i Sapho — 5 gr., Ergo, Monaco, Medjum — 4 gr., Klub, Sejmowe, Kadi, Fervor, Prezydent — 3 i pół grosza, Damskie, Giewont i Markiza — 2 i pół gr., Cow-boy, Caporal, Lecz, Mazur — 2 gr., Junak, Orzeł, Cud 1,6; Yankes 1, 1/2 gr., Wanda 1 grosz. Tytoń fabryk państwowych: Kir — 100 gr. 6 zł., macedoński najprzedn. — 4 zł., Ksanti — 50 gr. — 2,50 zł., Janosik, Królewski, Monopol; Wschodni, Favorit — 2 zł. Najprzedn. turecki — 25 gramów 80 gr., przedni turecki 60 gr., średni turecki — 48 gr., machorka — 34 gr.

Wykaz dekadowy rachunków Banku Polskiego.

Stan rachunków Banku Polskiego dnia 10 stycznia 1925 r. Złoto w sztabach i monetach zł. 103.729.335,15; waluty dewizy i inne należności zagraniczne według wartości w złocie zł. 265.137.431,18; monety srebrne i bilon zł. 24.871.185,75; portfel wekslowy zł. 258.709.286,01; pożyczki: zabezpieczone papierami procentowymi zł. 20.169.476,75; zabezpieczone walutami 2.161.800,— zdyskontowane papiery krótkoterminowo zł. 9.131.300,—; Skarb Państwa kredyt bezprocentowy zł. 27.906.762,50; nieruchomości ruchomości zł. 30.968.681,31; inne aktywa zł. 10.686.030,60. Pasywa: kapitał zakładowy zł. 100.000.000; Obieg biletów bankowych zł. 497.423.751; rachunki żyrowe i natychmiast płatne zobowiązania: a) Centralna Kasa Państwowa i inne kasy państwowe zł. 34.469.487,67; b) inne zł. 88.994.417,15; natychmiast

Michalski o sposobach uzdrowienia naszego życia gospodarczego.

Oszczędność i zwiększona praca a także i pożyczka zagraniczna

Sejmowa Komisja budżetowa wysłała referat posła Michalskiego (Chr. Nar.), dotyczącej analizy sytuacji gospodarczej w Kraju.

Referent na wstępie podkreślił, że nasz deficyt budżetowy mógłby się stać przyczyną załamania się całej sanacji, dlatego wszelkie podnoszenie wydatków przyczyni się do utrudnienia sytuacji, a wszelkie zmniejszenia wydatków ułatwia. Następnie, przechodząc do omówienia sytuacji gospodarczej, referent podkreślił, rozbieżność między siłą wewnętrzną a zewnętrzną naszego pieniądza, która przynosi nam niebezpieczeństwem załamania się kursu naszego złotego. Kryzys, jaki dziś przechodzimy jest kryzysem całego ustroju gospodarczego. Polska musi się przeorganizować gospodarczo, a zwłaszcza przemysł wielki musi się radykalnie zmodyfikować i szukać przyszłości nie tylko za barierą wysokich ceł opiekuńczych. Stan gospodarczy wsi jest podstawą zagadnień gospodarczych i budżetu naszego państwa. Tymczasem na wsi nędza wzrosła do rozmiarów, jakich jeszcze nie mieliśmy w Polsce odrodzonej. Co się tyczy liczby bezrobotnych, która według oświadczenia p. premiera ma wynosić 163.000, to nie jest ta cyfra objęta liczbą bezrobotnych pracowników umysłowych. W tej dziedzinie stan jest szczególnie groźny.

Devaluacja papierów wartościowych i przemysłowych uniemożliwia przedsiębiorstwom uzyskanie kapitałów na inwestycje drogą nowych emisji i stworzenie możliwości wykupu krajowego przemysłu z kapitału zagranicznego. Brak obiegowej krwi w naszym organizmie gospodarczym jest tak wielki, jak w żadnym innym państwie.

Najwnem jest twierdzenie, że wydrętkowanie większej ilości pieniądza i puszczanie jej w obieg zapobiegłoby temu brakowi. Istnieją dwie drogi — zdaniem mówcy — do odbudowy, pierwszą — gromadzenie oszczędności przy wzroście produkcji, co wywołałoby wzrost emisji; trwałoby jednak niezmiernie długo, drugim sposobem jest pożyczka zagraniczna. Za większą pożyczką państwową idą zwykle duże pożyczki dla życia prywatnego. W konkluzji mówca oświadcza, że dopóki państwo będzie ponad stan, dopóki wydajność pracy będzie niższa od przedwojennej, a zarobki wyższe, tak długo śruba podatkowa nie odniesie celu, a pożyczka nie uleczy nas. Przywrócenie dobrobytu zależy jest od powiększenia produkcji. Drugą część swego referatu pos. Michalski wygłosi na jutrzejszym posiedzeniu komisji.

Rząd wobec postulatów życia gospodarczego.

Przedewszystkiem oszczędność. — Kredyt zagraniczny i jego użycie. Drożyzna pośrednictwa handlowego.

Premjer Grabski w obecności ministrów Kiedronia i Sokala oraz prezesów banków państwowych Karpińskiego i Steczkowskiego przyjął na dłuższej audjencji przedstawicieli Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górniczego, Handlu i Finansów i organizacji gospodarczych górnośląskich oraz przedstawicieli centralnych organizacji rolniczych.

Prezes inż. Wł. Kisłański dziękował p. premierowi za poświęcenie uwagi specjalnej potrzebom życia gospodarczego i wyraził nadzieję, że sanacja życia tego przeprowadzona będzie z wynikiem równie dodatnim jak sanacja walutowa.

Następnie pp. Wierzbicki, Choromański, Dąbrowski, Rose i Kaden zreferowali postulaty sfer gospodarczych.

Premjer stwierdził, że postulaty sfer gospodarczych nadają się naogół do realnego ich traktowania.

Przy omawianiu spraw kredytowych zwrócił p. premier uwagę na sprawę gromadzenia oszczędności, do której przywiązuje największą wagę.

Dotykając zagadnienia wzmocnienia akcji kredytowej rządu specjalną uwagę poświęcił

zagadnieniu dochodowości przedsiębiorstw. Spodziewana pożyczka zagraniczna nie będzie w żadnym wypadku użyta na cele budżetowe, lecz przedewszystkiem na cele inwestycyjne państwowe, a także częściowo — przy pomocy banków państwowych — na potrzeby inwestycyjne przemysłu i rolnictwa.

Premjer zapowiedział unifikację daniny leśnej z podatkiem majątkowym; stwierdził, że podatek dochodowy daje wyniki minimalne, i że dochód z tego źródła musi być znacznie powiększony.

Za zagadnienie najważniejsze uważa pan premier sprawę polityki celnej.

W dalszym ciągu posłuchania przemawiali pp. Wartalski, Barciński, Drzewiecki, Jastrzębowski, Okolski i Krzyżanowski.

Wysłuchawszy postulatów, p. premier stwierdził, że najtrudniejszą kwestją do rozwiązania liczbą spraw poruszonych jest kwestja pośrednictwa handlowego. Wszystkie zgłoszone postulaty poddane zostaną gruntownemu zbadaniu i w miarę możliwości będą realizowane.

płatne zobowiązania zł. 4.998.378,90; zobowiązania w walucie zagranicznej według wartości w złocie 14.814.640,80; inne Pasywa 17.770.249,73. Sumy bilansowe zł. 753.470.889,25.

Bilans Banku Polskiego na 10 stycznia r. b. nie przynosi poważniejszych zmian w zapasie kruszcu i walut, jak również na rachunkach udzielonych kredytów.

Zapas złota zwiększył się w ciągu pierwszych 10-ciu dni stycznia o 366.000 zł.; zapas walut i dewiz netto zmniejszył się o 3,7 milj. zł.; portfel wekslowy zaś wzrósł o 1,7 milj. zł.; a pożyczka zabezpieczona papierami procentowymi i walutowymi zmniejszyła się o 1,5 milj. zł.

Po wielkiem naprężeniu w końcu grudnia r. ub. na rynku pieniężnym poważna ilość pieniędzy wpłynęła znowu na rachunki żyrowe, wskutek czego obieg banknotów zmniejszył się o 53 milj. zł. (rachunki żyrowe wzrosły w omawianej dekadzie o 54 milionów zł.).

Obieg biletów markowych P. K. K. P. w dniu 10 stycznia r. b. wyniósł 3.229 mil-

jardów marek polskich, co stanowi 1,8 milj. zł.

Stopa procentowa wynosi po staremu: 10 proc. od dyskonta weksli, 12 proc. od lombardu papierów procentowych, 8 proc. od dyskonta dewiz, 9 proc. od dyskonta 8 proc. Biletów Skarbowych.

Czyżby powrót wojennej nędzy? Komitet ekonomiczny chce zabronić wypieku białego pieczywa.

Warszawa, 22. 1. Wzmagająca się drożyzna, która zwłaszcza w cenie chleba poszła dosyć daleko, stała się obecnie przedmiotem troski komitetu ekonomicznego. Rząd zdecydowany jest nawet pokryć nie-rolibór zbożowy ograniczeniem przemianu żyta i wypieku chleba. Wysokość przemianu żyta ma być ograniczona do 70%, a wypiek pieczywa białego ma być całkowicie zakazany, a zastąpiony wypiekiem chleba z mąki 70%. Rząd jest zdania, że ostateczność w prowadzeniu tych ograniczeń pozwoli miastom przetrwać przednówek aż do następnych zbiorów.

Pierwsza Pomorska wystawa rolnictwa i przemysłu w Grudziądzu.

Oto co nam podaje korespondent ze swego wywiadu z dyrektorem wystawy p. inż. W. S. Bielskim. P. Bielski w pierwszej linii wskazał wielką potrzebę generalnego przeglądu sił ekonomicznych Pomorza.

I słusznie. Dziś pięć lat dobiega jak Pomorze po wielowiekowej niewoli złączono z Rzeczpospolitą Polską, a że, fakt ten z natury rzeczy wywołał wielkie przeistoczenie polityczne i ekonomiczne, więc po całym szeregu konferencji odbytych jeszcze w ubiegłym roku, miarodajne czynniki pomorskie uznały za wskazane i pożyteczne w roku 1925 urządzać Pomorską Wystawę w Grudziądzu, która by dała pełny obraz wytwórczości rolnictwa, przemysłu i rzemiosł na Pomorzu i dała świadectwo wydatnym wysiłkom miejscowego społeczeństwa. Zmiana granic politycznych Pomorza spowodowała gruntowną zmianę konjunktur ekonomicznych i Pomorze zmuszone jest szukać nowych rynków zbytu dla swych produktów, gdyż dawne przestały mieć dla niego znaczenie. Smiało rzec można, iż Pomorze jest najmniej w Polsce znaną dzielnicą. Wystawa więc Pomorska w pierwszym rzędzie mieć będzie za zadanie zaznajomić z Pomorzem najszersze koła społeczeństwa polskiego, a zagranicę pokazać, co do niej eksportować może.

Komitet Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w zrozumieniu ciągłego na nim zadaniu przystąpił do planowej organizacji wystawy, powołując do współpracy najszersze koła społeczeństwa pomorskiego.

Poparcie wystawy przez rolnictwo, przemysł i rzemiosła pomorskie wyraził się musi w dwóch zasadniczych czynach:

We współdziałaniu z Komitetem przy finansowaniu przedsięwzięcia i w intensywnym wzzechstronnem obsłaniu Wystawy. Te dwa warunki mogą jedynie Wystawie zapewnić jej rozmiar i okazałość, jak również wykazać pełny obraz stanu ekonomicznego i warunków rozwoju Pomorza.

Komitet Wystawy pewny jest tego poparcia to też prace jego przygotowawcze są już w pełnym biegu.

Falszywe bilety jednozłotowe.

Pojawiły się w obiegu fałszywe bilety zdawkowe wartości 1 złotego z datą 23 lutego 1919 r. Falsyfikaty wykonane są na papierze zwyczajnym bibulastym o odcieniu brudno-białym; kolory farb występują szaro, podczas gdy kolory biletu autentycznego są fioletowe, tło różowe ze stylizowanych liści po obu stronach biletu zupełnie niewidoczne. Numeracja, liczby i litery serji, oraz podpisy odmiennie, uzupełnione ręcznie czarnym tuszem.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań (AW.) z dnia 22. I.

Loco Poznań za 100 kg. (2 centary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Zyto	23,75—27,75
Jęczmień browarny	23,00—23,00
Mąka żytnia 65% wł. worka	42,75—
Mąka żytnia 70% z workami	38,00—40,00
Mąka pszenna 65% ^o wł. worka	51,50—57,50
Ospa żytnia	19,25—
Pszonica	33,50—39,00
Owies	22,50—23,50
Ospa pszenna	—
Ziemiaki jadal. ryche	—
Ziemiaki fabryczne	4,00—
Łubin niebieski	10,00—12,00
Łubin żółty	13,50—15,50
Groch polny	18,00—21,50
Groch wikt.	29,00—33,00
Seradela nowa	13,00—15,00
Płatki ziem.	20,50—31,50

Uspokojenie spokojne.

Z GIEŁDY.

Gdańsk, 22. I. (AW.) (Not. D.)	
Za 100 złotych	101,1/2 zł.
Dolary	5,26,50 zł.
Warszawa, 22. I. (AW.) not. pryw.	
Dolary	518,1/2 zł.
Funtw szterlingów	24,90 zł.
Franki francuskie	za 100—23,05 zł.
Franki belgijskie	— zł.
Korona czeska	— zł.
Korona austriacka	— zł.
Frank szwajcarski	— 100 zł.
Włoskie liry	— zł.
Tendencja utrzymena.	

Przemianowanie pracowników kontraktowych.

Zarząd główny Stow. urzędników państwowych w Warszawie zamierza wystąpić do władz państwowych z prośbą o przemianowanie dotychczasowych pracowników kontraktowych na urzędników prowizorycznych.

Jak wielki może być kuferek rekruta.

Sztab generalny ustalił wymiary tzw. kuferek wojskowych których używają rekruci. Chodziło już od dłuższego czasu o ujednostajnienie wielkości i wyglądu. Kufarki mają mieć 36 cm. wysokości, 40 cm. szerokości i 60 cm. długości. Ten wymiar zainteresuje zwłaszcza przemysłowców stolarskich którzy muszą ujednostajnić masowy wyrób kuferek wojskowych.

Oszczędności na skórze urzędniczej.

W związku ze stabilizacją urzędników państwowych i ograniczona ilością stanowisk etatowych na rok 1926 dowiadujemy się, że Prezydium Rady Ministrów wezwało wszystkich pp. ministrów do bardzo oględnego przemianowywania urzędników kontraktowych i prowizorycznych na etatowych. Dotyczy to również awansów urzędników etatowych gdyż może okazać się że mało stanowisk etatowych dla awansowanych.

Prawda w oczy kole.

Sprawdza się to na Senacie gdańskim.

Gdańsk, 22. 1. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu gdańskiego toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad deklaracją senatu gdańskiego. Pierwszy sabrał głos prezes Koła polskiego poseł dr. Moczyński. Mówca stwierdził na wstępie, że wybryki w sprawie polskich skrzynek pocztowych dopuścili się urzędnicy senatu przy milczącem współdziałaniu funkcjonariuszów policyjnych. Słowa te wywołały wśród nacjonalistów niemieckich oraz wśród członków senatu niemiecką wrawę. Senat z prezesem Sahmem na czele oraz posłowie nacjonalistycznym, krzyżąc, zaczęli mówić kłamstwo. W odpowiedzi na to poseł dr. Moczyński stwierdził, że Komisariat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej podał dawno senatowi do wiadomości nazwiska osób, przychylnych na gorącym uczynku niszczenia polskich skrzynek pocztowych. Dr. Moczyński w obszernym wywodzie usadnia prawne stanowisko Polski w tej sprawie, opierając się na odpowiednich postanowieniach traktatu wersalskiego, konwencji paryskiej i umowy warszawskiej. Roztoczenie kontroli nad gdańską granicą.

Warszawa, 23. 1. (PAT.) Dnia 21 bm. wieczorem wyjechała do Tczewa z polecenia p. ministra sprawiedliwości specjalna komisja, która ma na celu zaznajomienie się z obecnie prowadzoną kontrolą ruchu granicznego między Rzeczpospolitą Polską a wolnym miastem Gdańskiem w związku z koniecznością wydania zarządzeń, któreby ukroczyły rozwijające się na tym odcinku przemyślnictwo.

Rozpowszechniacie „Dziennik Bydgoski“!

Złagodzenie klęski kwaterunkowej.

Warszawa, 22. 1. (Pat.) Specjalna podkomisja senacka, powołana do rozpatrzenia projektu ustawy o zakwaterowaniu wojska podczas pokoju, wczoraj zasadniczo zakończyła swe prace. Przyjęto postanowienia karne, przy czym wykreślono z liczby karę pozbawienia wolności i dodano nowe postanowienie, w myśl którego wojskowi zakwaterowani za zakłócenie spokoju w mieszkaniu zakwaterowanemu odpowiadać będą w myśl ustaw wojskowych. Wreszcie postanowiono, że odwołanie się od karnego orzeczenia władz administracyjnych do sądu wstrzymuje wykonanie orzeczenia. Skreślono również postanowienie, w myśl którego zakwaterowany był upoważniony do korzystania z kuchni kwaterunkowej.

Ważne rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego.

Zaskarżona suma może być kalkulowana w obcej walucie.

Piszą nam z Krakowa: Fabryka obuwia w Pradze Fr. Stepanek zaskarżyła w roku 1921 Spółkę akc. Polski Glob w Krakowie o korony czeskie tytułem odszkodowania za skradzione obuwie w magazynach Polsk. Globu. Zastępca pozwanej Spółki zarzucił, iż skarga odszkodowawcza może opiewać tylko na walutę krajową, t. j. marki polskie. I-sza instancja przychyliła się do tego zapatrywania prawnego i oddaliła fabrykę z żądaniem skargi. Na skutek apelacji, wniesionej przez zastępcę fabryki, sąd apelacyjny zniósł pierwszo-sądowy wyrok, orzekając, iż żądanie odszkodowania w koronach czeskich nie jest dostateczną przyczyną do oddalenia fabryki z żądaniem skargi, albowiem jest rzeczą naturalną, że dla fabrykanta czeskiego, który towar kalkuluje w koronach czeskich i sprzedaje w Polsce również za te korony, szkoda wskutek zaginięcia towarów w magazynach pozwanej Spółki przedstawia się również w koronach czeskich. Ponowny wyrok I-szej instancji orzekł po myśli żądania skargi firmy Stepanek. Apelacja wniesiona przez pozwana Spółkę nie została przez krakowski sąd apelacyjny uwzględniona i wyrok I-szej instancji zatwierdzono. Rewizja wniesiona przez Polski Glob do sądu najwyższego w Warszawie została odrzucona.

Prośby o ulgi wojskowe kierować do starostw.

Korespondent nasz warszawski dowiadyduje się, że nowa ustawa poborowa, która już weszła w życie, postanawia, że wszelkie prośby o ulgi, odroczenia służby, skrócenia jej itd. należy składać nie do P. K. U., lecz do starostwa, które jest obecnie właściwą instancją do rozstrzygnięcia tych spraw. Komisje poborowe urządzać będą pod przewodnictwem starosty, a nie oficera, jak dotychczas.

Dobry ton...

Do jakiej niesłychanej bezczelności posuwa się prasa niemiecka w swojej nienawiści do Polaków, dowodzi nagłówek artykułu w nr. 13 „Weichsel-Zeitung“, wychodzącej w Kwidzynie. Otóż czytamy wyraźnie: „Die Hyäne Polen rasset mit dem Kriesssaebel“.

Morska buda ratunkowa.



Pomysłowość ludzka jest niewyczerpaną. Ostatnio zbudowano rodzaj skrzyni ratunkowej, do której podczas rozbicia się okrętu może się pasażer schronić. Buda taka pływa po morzu a rozbitek strzelami rewolwerowymi alarmuje przepływające okręty i wzywa o ich pomoc.

Wychodzą szydła z miecha.

Freiherr von Gayl, były komisarz plebisycytowy w Olsztynie, wybrany został dyrektorem generalnym „Landschafty“ w Królewcu. Pisma niemieckie wyliczają jego „zasługi“ i podkreślają rzekomy fakt, że tylko dyplomatycznej sprawności p. von Gayla w obcowaniu z Komisją Międzynarodową zawdzięczyć należy, że zbudowano podstawę, na której zwycięstwo sprawy niemieckiej stało się możliwym. Aha! A więc była podstawa, na której dopiero „zwycięstwo“ osiągnięto. A tę podstawę dała widocznie „życzliwa“ Polakom wtenczas — Anglja.

Pan Sahm uzyskuje w Gdańsku także u p. Mac Donella — podstawy.

Były oficer wojsk polskich pod zarzutem szpiegostwa.

Onegdaj przez dzień cały toczyła się w Warszawie przy drzwiach zamkniętych sprawa byłego oficera wojsk polskich, ostatnie urzędnika wojskowego Ewarysta Lipko, oskarżonego o zbieranie wiadomości wojskowych na rzecz obcego państwa.

Sąd, po wysłuchaniu wniosków prokuratora i obrony, skazał oskarżonego Lipko (przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących) na rok więzienia zaliczeniem aresztu zapobiegawczego.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

1984) Walne zebranie „Bydgoskiego Stowarzyszenia Samopomocy Uchodźców z Rosji“ odbędzie się w sobotę, 24 bm. o godz. 7 wiecz. Dworcowa 91, w podwórzu. Zarząd.

(1975) Towarzystwo Śpiewu św. Wojciecha. W niedzielę, dnia 25-go bm., o godz. 10-tej odbędzie się w kościele farnym Msza św. na intencję towarzystwa z prośbą o błogosławieństwo i rozwój. O liczny udział proszą Zarząd.

1980) Sokół Bydgoszcz III. Szwedzowo. W niedzielę, 25 bm. punktualnie o godz. 9 rano, stawi się drużyna z sztandarem na mszę św. w kościele parafjalnym. Po wysłuchaniu mszy św. wymarsz z orkiestrą wojskową na czele na Stary Rynek. Czołem. Zarząd.

Baczność! Towarzystwo Ogrodników Zawodowych na miasto Bydgoszcz i okolicę. Towarzystwo bierze udział w święceniu piątej rocznicy oswobodzenia Bydgoszczy. Zbiórka członków na Starym Rynku o godz. 8.30. Komplet członków pożądanym. Zarząd.

Baczność szoferzy! We firmie W. Piechocki Bydgoszcz, Nad Portem 2, wyniki z dniami 23 bm. zatarg zarobkowy, wobec czego tam zatrudnieni koledy złożyli na razie pracę. Upraszają się zatem wszystkich kolegów o zachowanie spokoju i powagi i ściśle stosować się do uchwał.

1964) Sokół Bydgoszcz IV. Bielawki. Gniazdo bierze gremjalny udział w niedzielnej uroczystości. Zbiórka drużyny ćwiczącej, jak i niećwiczącej o godz. 7 1/2 w lokalu drh. Ferencza. Zebranie członków zarządu i komisji zabawowej w sobotę, tj. 24 bm. o godz. 8 wieczorem. Langner.

1983a) Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz V. Okole-Wilczak bierze udział w uroczystości oswobodzenia miasta w niedzielę dnia 25. I. 25 r. Zbiórka o godz. 7 1/2 u druha prezesa Józwiaka ul. Słazka 15, skąd wymarsz z orkiestrą do Bačkera. Stawienie się wszystkich druhów i druhen obowiązkowe. Czołem. Zarząd.

1977a) Baczność Hallerczyści! Placówka Bydgoszcz bierze udział w obchodzie 6-cio letniej rocznicy oswobodzenia miasta Bydgoszczy w niedzielę, dnia 25. I. 1925. Zbiórka wraz z sztandarem o godz. 8.50 rano przy Placu Piastowskim, o godz. 9 msza św., po mszy św. pochód w kierunku Starego Rynku. O liczny udział proszą Zarząd.

1979) Towarzystwo Kupców. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 27 bm. o godz. 20-tej w „Resursie Kupieckiej“. Członkowie, zalegający ze składkami, proszeni są o możliwie niezwłoczne uregulowanie takowych. Z powodu wyjazdu służbowego do Katowic kierownik nie będzie w dniu 24 bm. obecny w Sekretariacie.

Targowica Miejska.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Ceny za 100 kg. żywej wagi z dnia 21. 1. Dnia 12 bm. sprzedano na targowisko Rzeźni. Bydła 502 świni 1845 cieląt 499 owiec — kóz — prosiat — wołów — buhal — Razem 2730 zwierz.

cielęta	I	100-104
"	II	86-90
"	III	70-74
" owca	I	56-
"	II	45-
"	III	-
" świnię	I	120-122
"	II	114-116
"	III	108-110

prosięta za parę 6-8 tyg. —
" " " od 9 —

Przebieg targu spokojny.

12 złotych

plaszcz męski zimowy
TANIO
bo własny wyrób (1978)

K. MARCINKOWSKI

Jezińska 6 Telefon 16-47.
Konfekcja damska i męska
NA RATY!
Najdogodniejsze warunki!

Ignacy Olszewski
lat 48, zmarł dnia 22-go b. m. o godzinie 8.30 wieczorem po krótkich a ciężkich cierpieniach opatrzonej św. Sakramentami, o czym donosi Związek maszynistów kolej. w Bydgoszczy.
Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby przy ul. Grudziądzkiej nr. 6 w niedzielę dnia 25 bm. o godzinie 2 po południu na stary cmentarz przy ul. św. Trójcy.
Msza św. żałobna za spokój duszy ś. p. Ignacego Olszewskiego odbędzie się w poniedziałek o godz. 8-iej w kościele św. Trójcy, na którą wszystkich kolegów i znajomych zmarłego zaprasza (1985)
Związek Maszynistów kolej. Bydgoszcz.
Bydgoszcz, dnia 23 stycznia 1925 r.

Dnia 21-go stycznia 1925 r. zasnął po długich, ciężkich cierpieniach opatrzonej Sakramentami św. naszą ukochaną matką, teściową i babką
A. p.
Marjanna Żerdzińska
w 81 roku życia.
O czem donosi w smutku pogrążona Rodzina.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 24 b. m. o godzinie 8 1/2 z domu żałoby ul. Orła 39 na cmentarz szwedzowski. 1979

Podziękowanie
Za okazane współczucie i udział w pogrzebie mojej córki i naszej siostry ś. p. **Ksawery Hutkówny** składamy ks. Haneltowi, SS. Elżbietankom, Tow. ścieżce „Dawon“, wszystkim krewnym i znajomym — serdecznie „Bóg zapłać“ (1965)
matka i rodzeństwo.

Podziękowanie.
Za wszelkie okazane współczucia, liczne wieńce i wzięcie udziału w pogrzebie mojego ukochanego męża i ojca ś. p. **Pawła Chmielnika** — a szczególnie Kolej. Towarz. Drużyny Konduktorskich składam serdeczne „Bóg zapłać“ (1669)
Żona z dziećmi.

Wieczór Dyskusyjny
Chrześc. Narodów. Stron. Pracy
(Chrześc. Demokracji) Koło Bielawki, odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm. wiecz. o godz. 7-mej w lokalu pana Ferencza, ul. Senatorska 76.
Przemawiać będzie p. poseł Biłgoński. O liczny udział proszą. Zarząd.

Linootypisty
tylko z dłuższą praktyką poszukuje
Drukarnia Bydgoska S. A.
Bydgoszcz, Poznańska 30.

Slizgawka
otwarta u PATZERA. O ile mróz potrwa otwiera się także ławka na wyspie łabędziej. 1972) Dzierżawca.

Pracownia
damskiej i dziecięcej garderoby wykonuje na zamówienie po bardzo niskich cenach. Przyjmuję jeszcze panny uczennice. Także udzielam kursu kroju na dogodnych warunkach. Kwiatowa 7a II lewo. (1955)

Oprawę książek
bibliotecznych od najskromniejszej do najwykwintniejszej, po cenach przystępnych wykonuje Introligatornia Dziennika Bydg. Poznańska 30.

Kosze
zielone każdego rodzaju dostarcza każda ilość b. tanio. Oł. do Dz. Bydg. pod „Kosze“. (1875)

Czytanie Dziennik Bydg.

Zawiadomienie

o wymiarze podatku od psów za r. 1925.

Powołując się na statut ogłoszony w Orędowniku Urzędowym z dnia 19. IV. 1924 podaje się do wiadomości, że na rok bieżący został wymierzony podatek w dotychczasowej wysokości, a mianowicie:

Za każdego pierwszego psa luksusowego 20 zł
następnego " " " " 40 zł

Wzywa się sinniejsem do uiszczenia przypadającego podatku w kasie Miejskiego Urzędu Podatkowego, Nowy Rynek 1, w przeciągu dni 14.

Zwraca się uwagę, że uchylający się od płacenia podatku podlegają karze w wysokości 20-krotnej sumy daniny na utratę narażonej.

Bydgoszcz, dnia 23 stycznia 1925.

Magistrat — Urząd Podatkowy. (1925)

Bankom

Wspólnika

z kapitałem 8—10 tysięcy złotych.
Oferty pod „Interes“ do administracji Dziennika Bydgoskiego. (1801)

Zaangażujemy natychmiast

działelnego sekretarza adwokackiego dokładnie zaznajomionego z wszelkimi pracami wchodzącymi w zakres kancelarii adwokackiej z dłuższą praktyką w biurach adwokackich i notarialnych jako (1870)

kierownika biura.

Warunki według umowy. Posada na byd stała.

Dr. Murach i Sawicki, adwokat
BYDGOSZCZ, Gdańska 1.

Ajenci

szkoleni, samodzielnymi, ustosunkowani, poszukiwani do sprzedaży książek, biura, miesięczników na wysoki procent przez powołane towarzystwo. Oferty do eksp. Dzien. Bydg. pod „1810“. (1810)

Poszukuje się zaraz na stałą pracę
2 zdolnych

pomocników krawieckich

na dużą sztukę. (1845)

Marciniak, zakład krawiecki
Czarnacków n. Notecią.

Szoferzy

mogą się zgłosić (1960)

W. PIECHOCKI, Bydgoszcz
Nad Portem 2, Tel. 1619.

Przybywającym do Poznania
polecam mój

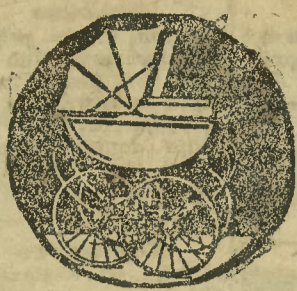
pensjonat

dla przyjezdnych

na czas dłuższy i krótszy, pokoje b. czyste i ciepłe. Łazienka. — Telefon.

Skarbowska nr. 2 I. (1976)

Helena Gładyszówna.



Wózki dziecięce spacerowe i sportowe
łóżka dziecięce, krzeselka
wanienki dla dzieci

A. HENSEL
Dworcowa 97.



Jelita

1819 Schulz,
Dworcowa 18d.

Do wynajęcia na biuro
1-2 pokoi

w samym centrum ul. Gdańskiej z telefonem od 1 lutego r. b. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Telefon“. (1408)

Olejarnia Kutnowska

Jarecki i Ska.
kupuje
rzepak
oraz poleca różne oleje po cenach konkurencyjnych. (1825)

20 okien

inspektowych

dobrych, używanych lub nowych kupi. (1924)

Majętność Lisewo,
powiat Inowrocław
p. Złotniki Kujawskie.

Próżne beczki

od śmieci, smoły i cementu poszukuje całem kupna firma

„Impregnacja“,
Bydgoszcz, (1917)
Piec Teatralny,
Telefon 1214 - 1215.

Ogrodnik

pszczelarz żonaty z zaciętnikiem potrzebny zaraz lub od 1. 4. 25. Najm. Motyl, stacja kol. Pruszcz Bagienka. (1890)

Chłopca

do posyłek poszukuje firma IMPREGNACJA, Jagiellońska 17. I ptr. (1918) Piec Teatralny.

Zamiast TRANU dla dzieci oraz osób wiotkich i anemicznych

poleca się znany od lat wielu
MAGISTRA
JECOROL A. BUKOWSKIEGO
Regestr. M. Z. P. Nr. 314

Laboratorium chemiczne Apteki, Warszawa, Marszałkowska 54
telefon 13-19 (25298)
Sprzedaż w aptekach i skł. aptecz. Wystrzagać się naśladowictwa.
Uwaga! Wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatrzone w czerwony podpis „A. Bukowski“ i markę ochr.: trójkąt ze statywą.



Wschodnio-Europejskie
TARGI W KRÓLEWCU

od 15—18 lutego 1925 r.

Największy rynek towarowy
Wschodniej Europy.

Przeszło 2.500 wystawców
wszelkich branż.

Informacji udziela przedstawiciel na Bydgoszcz, Toruń i Inowrocław **Berzy Wodtke** w L. C. B. „Express“, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 46-47, telef. 665, 799, 800 i 801. (1885)



Laboratorium chemiczno-farmaceutyczne
Ap. KOWALSKI, Warszawa, Miodowa nr. 5,
poleca 22238

proszki od bólu głowy dla dorosłych, znak fabryczny
Ządać w aptek. „KOWALSKINA“

magazynu

(składnicy)

w śródmieściu.
Łaskawe szczegółowe zgłoszenia
uprasza się pod A. Z. 23 do eksp.
Dziennika Bydgoskiego. (1941)

Poważne przedsiębiorstwo przyjmie (1794)

wspólnika

ciężkiego z kapitałem od 5—30 tys. zł. z zapewnieniem i hipoteki. Poważne zyski zapewnione, procent wedle umowy. Łaskawe of. pod „555-24“ do biura ogłoszeń „P.A.R.“, Dworcowa 72. (1794)

Krowy

4 wysokocielne i świetnie pocielne tanio na sprzedaż. (1956) Sienkiewicza 7.

Baczność!

Szan. Tow. podaje do wiadomości, iż mój lokaj **Emil Kleinert** od dziś jeszcze stoi do dyspozycji. (1571)

Z poważaniem
Emil Kleinert,
Dom szwajcarski,
4. śluza.

Drukarnia

kompletna, składająca się z 2 maszyn pospiesznych, 1 pedału, 1 noża do krajania papieru, stereotypii, 12 regałów z czcionkami i wszelkimi przyborami na sprzedaż w całości lub częściowo. (1932)
Oferty pod M. K. 333 do Dziennika Bydgosk.

Sprzedaż przymusowa

W sobotę, dnia 24 stycznia b. r. o godz. 11 przed południem będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Toruńskiej 162 w podwórzu większą ilość bucików męskich i damskich, 30 ubrań męskich, 1 wóz roboczy, stoły, krzesła, 1 koczuch i większą ilość butelek win i wódek za otówkę najwięcej dającemu. (1978)

Lewandowski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Licytacja.

W sobotę, dnia 24 stycznia b. r. przed poł. o godz. 10 będę sprzedawał przy Nowym Rynku nr. 10 (restauracja Hammer)

1 kasztano (wałacha)

5 lat stary, 170 cm. wys., zdrowy i dobrze ciągnący, z pełną gwarancją, dobrowolnie najwięcej dającemu. Oglądać pół godziny przedtem. (1971)

MAKS CICHON, licyt. i taksat., Bydgoszcz
Pod blankami 1. Tel. 1030.

Lasy Samostrzelskie

Licytacja drzewa użytkowego

(budulcu sosnowego) z rewirów Samostrzel, Smielin i Bnin odbędzie się w czwartek, dnia 29 stycznia b. r. o godz. 9 rano w hotelu przy dworcu Samostrzel. (1943) Nadleśniczy.

Tylko kilka dni!

Wielką sprzedaż FUTER

w Bydgoszczy, Hotel pod Orłem przy ul. Gdańskiej urządza znana firma
Milans w Gdańsku.

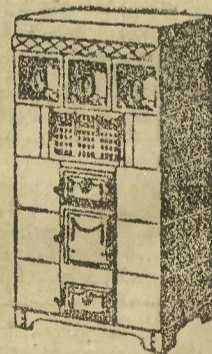
Sprzedawane będą wszelkiego rodzaju futrzane obsady jak:

- Szczura Chinchilla zł 13.—
- Opasy australskie zł 13.—
- Opasy amerykańskie tylko zł 7.—
- Kuny i zając z Alaski tylko zł 6.50
- Persjany tylko zł 6.—
- Tybetańskie tylko zł 4.5.—
- Niedźwiedź tylko zł 4.5.—

i t. d. oraz podszewki męskie w największym wyborze od 50 zł. począwszy.

Dalej sprzedaje się pojedyncze zakłady futrzane jak Silks, Zickel i Seal-Electric z 200-350.

Sprzedaż od g. 9.20—6, pokój nr. 27. (1903)



Przenośne piece kafilane

oraz 1921

żelazne pieceki

do gotowania w znanej najlepszej i najtańszym wykonaniu mam znów na składzie.

Oskar Schoepper
Bydgoszcz, Zduny 1.

W sali kina „Corso“

(ul. Gdańska 17).

W sobotę, 24 stycznia o godz. 4 po poł. po raz ostatni

Dla dzieci

„Zabił król“ Baśń w 8 odsłonach.

„Róża z zaczarowanego ogrodu“

Bajka w 4-ch odsłonach.

Balet kwiatów i motyla. Konkurs daktylowy z nagrodami.

Występ artysty baletowego, który opowie bajeczkę Dzieci na widowni dostaną słodycze.

Początek o godz. 4.

Bilety od 50 gr do 1 zł 50 gr wstępują w kategorię Bel Baletskich i w sobotę od 3 w kasecie kina „Corso“. (1625)

Kino Krystal.

Dziś w piątek nieodwołalnie po raz ostatni całość 14 akt.

Aby dać tej Publiczności możność obejrzenia arcydzieła Henryka Sienkiewicza, która wczoraj była zmuszona odejść od kasy z powodu przeprowadzenia wyświetlany dziś w piątek nieodwołalnie po raz ostatni

1 i II-ga część całość w 14 aktach. QUO VADIS...? Początek o godz. 6,20 i 8,45.

W sobotę Premiera „Kobieta na Rozdrożu“ Wielki dramat obyczajowy w 12 aktach według słynnej powieści pisarza...???